



ROK XVIII 27.06.2008 r. 2,00 zł (w tym VAT 0%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komaricza - Lesko - Lutowska - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagórz

Najważniejsze: nadal istniejemy

- Rok 2007 był niezwykle trudny. Po części wynikało to z niezrozumiałej wojny, prowadzonej przez niektórych, pracujące w naszym SP ZOZ-ie osoby. Jedno jest jednak najważniejsze: nadal istniejemy – mówi dyrektor SP ZOZ w Ustrzykach Dolnych Maciej Flemming.



To jest bardzo potrzebne urządzenie – mówi chirurg Bogdan Łosicki

Fot. T. Szewczyk

W czerwcu minął rok od ważnych zmian kadrowych w ustrzyckim ZOZ-ie. Samorząd powiatu powierzył wówczas kierowanie zakładem Maciejowi Flemmingowi. Jego zastępcą ds. medycznych został lek. med. Marek Kęska.

Rok to dobry okres na podsumowanie tego, co się udało zrobić, a co, całkiem nie wyszło lub wyszło połowicznie.

Czystsze szambo

- Jestem szczęśliwy, że odchodzę z tego szamba – mówi, rezygnując z pracy w ustrzyckim szpitalu, jeden z lekarzy.

rzy. I odszedł. A w szambie zrobiło się jakby czystiej i przejrzystiej.

- W mojej ocenie jest lepiej, niż rok czy kilka miesięcy temu – stwierdza M. Flemming. - Już nie gasimy przez cały czas pożarów, lecz można wreszcie znaleźć chwilę na to, by pomyśleć, co robić dalej. Ludzie w większości myślą kategoriami, że jest to nasz szpital, nasz SP ZOZ i coraz mniej zwolenników ma teza, że im gorzej, tym lepiej.

- Wprawdzie odeszło kilkoro lekarzy, najbardziej niezadowolonych z przeprowadzanych zmian, lecz nie odbiło się to

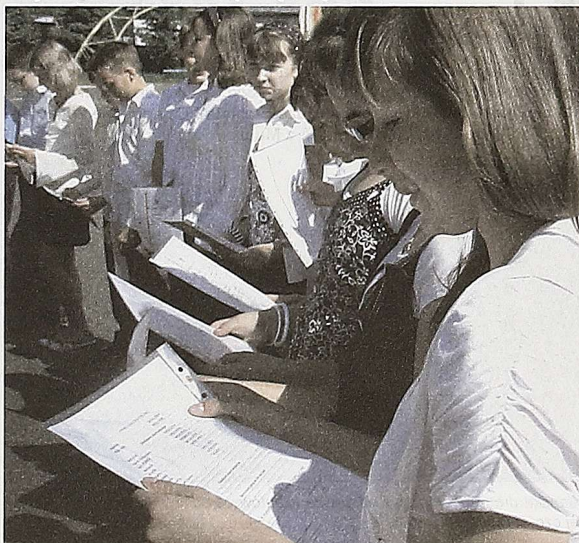
negatywnie na funkcjonowaniu szpitala i SP ZOZ-u – ocenia starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior. - Nie chciałbym zapęścić, ale sytuacja w naszym szpitalu jest w porównaniu z wcześniejszym okresem zdecydowanie spokojniejsza. Wydaje mi się także, że atmosfera w samym szpitalu i wokół niego jest coraz lepsza.

Na pewno dodatni wpływ na atmosferę miało podpisanie w kwietniu porozumienia z działającymi w SP ZOZ-ie związkami zawodowymi (poza OZZL) i przeprowadzenie regulacji plac.

c.d. na s. 6

WYPOCZYWAJCIE!

Piątek – 20 czerwca – był jednym z najradośniejszych dni w roku dla uczniów. Odebrali lepsze lub gorsze cenzurki, pożegnali się z nauczycielami i szkołami. Rozpoczęła się lapa.



Z takimi świadectwami można śmiało iść do domu

Fot. T. Szewczyk

- Skończyli się zadania, skończyli się problemy, skończyła się męka. Zaczęły się wakacje! – mówiła do uczniów Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach D. Krystyna Jasińska. - Wypoczywajcie, a potem wracajcie do szkoły zdrowi, wypoczęci i gotowi do dalszej nauki.

Podobne słowa padły tego dnia w tysiącach polskich szkół.

Sanok
Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych

38-500 Sanok, ul. Głogowa 1
tel/fax (013) 46 488 45; www.nkjo.sanok.pl

**NIEPUBLICZNE NAUCZYCIELSKIE
KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH**
o uprawnieniach publicznych

prowadzi
STUDIA LICENCJACKIE
LICENCJAT UNIwersYTETU ŚLĄSKIEGO OPIEKUN NAUKOWY KOLEGIUM

1. Specjalność: język angielski
- w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia;
- profil nauczyciel tłumacz i nauczyciel języka biznesu.
2. Specjalność: język niemiecki
- w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia.
3. Specjalność: język francuski
- w dziennym systemie kształcenia.

Dokumenty (podanie, 2 zdjęcia 30x42, 3 zdjęcia 45x65, świadectwo dojrzałości lub dyplom, zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu nauczycielskiego) należy składać w siedzibie Kolegium ul. Głogowa 1, tel. (013) 46 488 45.

ROZMOWA KWALIFIKACYJNA dla osób ze "starą" maturą odbędzie się:

- 12 lipca 2008 r. (dokumenty należy składać do 11.07.2008 r.)
- 23 sierpnia 2008 r. (dokumenty należy składać do 22.08.2008 r.)
- 6 września 2008 r. (dokumenty należy składać do 5.09.2008 r.)
- 13 września 2008 r. (dokumenty należy składać do 12.09.2008 r.)
- 20 września 2008 r. (dokumenty należy składać do 19.09.2008 r.)
- 27 września 2008 r. (dokumenty należy składać do 26.09.2008 r.)

Informacje dodatkowe - tel. kom. (0) 603 860 187

PODŁOGA 3x PODBITKA 3x SZALÓWKA

DANKROS

ZAKŁAD W KROŚCIENKU
tel. 013 461 24 24
ZAKŁAD W LUKAWICY
tel. 013 469 11 40

DESKA PODŁOGOWA
STRUGANA LITA
Stosowana w pomieszczeniach mieszkalnych, na stychach, w domkach drewnianych itp. do wykańczania podłóg

ŚWIERK SYBERYJSKI / SOSNA KARELSKA

WCZASY TURYSTYKA BILETY

KURIER
BIURO PODRÓŻY

**WAKACJE TUŻ TUŻ...
ZAPLANUJ URLOP !!!
TURCJA OD 990 PLN !!!**

KURIER sp. z o.o. tel. 13 46 46 720
Kazimierza Wlk. 6 tel. 13 46 46 724
38-500 Sanok www.kurier.sanok.pl

**Meble kuchenne,
biurka,
szafy do zabudowy.**

Zamówienia,
pomiary u klienta
Zakład Stolarski
ul. Stawowa; Lesko
(obok „Biedronki”)
Tel. 603 587 452

Pranie
dywanów, wykładzin,
tapicerki samochodowej
i meblowej.

FHU „Barka”
Czarna Górna 88b
Tel. 013 461 9264,
kom. 501 798 701.

PODKARPACKI BANK NIERUCHOMOŚCI

NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK”

Rzeszów, ul. 3 Maja 14; Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42
www.kwasniak.net 501 393 733, 017 853 80 08

SALON OPTYCZNY „KWAŚNIAK”
Rzeszów, ul. 3 Maja 14
tel./fax 017 852 89 33, 601 504 849; e-mail: optyk@kwasniak.pl

NOCLEGI „U JANUSZA”
Zadwórze 4 (8 km od Ustrzyk Dolnych)
Pokoje z łazienkami, wyciąg narciarski, pstrągi, rowery
www.ujanusza.prv.pl 013 46 11 579; 508 153 376

“PROFIL”
Sanok ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

**PRODUKCJA METALOWA
OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**

**Producent
siatki ogrodzeniowej**

WEŁNA ROCKWOOL

**RABAT do
-40%**

MEGA ROCK

ROCK WOOL

ROCK WOOL

ROCK WOOL

A B P
PANELE, DOCIEPLENIA

Ustrzyki Dln. ul. 29 listopada 31 za kinem, tel. 461 23 94

INFORMACJE

Drogi Stuposiany - Tarnawa Niżna i Smolnik - Zatwarnica

Tyle możemy zrobić

- Droga Stuposiany - Tarnawa Niżna jest w bardzo złym stanie. Tutaj sporo ludzi żyje z turystyki i agroturystyki. A taką drogą nikt do nas nie przyjedzie. Czy ktoś o tej drodze pamięta? Czy coś się zmieni? - zadzwoniła do redakcji Barbara S. z Muczego.



Kiepska droga do Tarnawy odstrasza klientów ośrodków wypoczynkowych w tej części Bieszczadów
Fot. T. Szewczyk

Droga Stuposiany - Tarnawa Niżna jest drogą powiatową. Zatem odpowiedzi na te pytania powinien znać starosta bieszczadzki...

- Nie zapomnieliśmy o tej drodze. Niedługo jej stan powinien się poprawić - zapewnia starosta Krzysztof Gašior. - Dzięki zaangażowaniu Nadleśnictwa Stuposiany i staraniom nadleśniczego Jana Mazura Generalna Dyrekcja Lasów Państwowych przekaże ze swego budżetu 500 tys. zł na remont drogi Stuposiany - Tarnawa Niżna. Z kolei dzięki podobnej postawie Nadleśnictwa Lutowska z nadleśniczym Markiem Bajdą z tego samego źródła pozyskaliśmy następne 500 tys. zł z przeznaczeniem na remont drogi Smolnik - Zatwarnica. Pieniądże te - w sumie 1 mln zł - już zostały wprowadzone do budżetu. Jeszcze w czerwcu razem z nadleśniczymi ustalimy zakresy prac i ogłosimy przetargi na wykonawstwo. Prace remontowe ruszą najprawdopodobniej w sierpniu.

Oczywiście, za takie kwoty nie da się gruntownie zmodernizować całych dróg. Przy obecnych kosztach robót drogowych za 0,5 mln zł można solidnie wyremontować ok. 1 km zniszczonej drogi. - Ale mogę zapewnić, że największe dziury, wyboje zostaną na tych drogach załatwione na całej długości. Tyle możemy zrobić - mówi starosta.

W drugiej połowie maja rozpoczęły się remonty cząstkowe dróg w powiecie bieszczadzkiem. - W tym roku zaczęliśmy od północnej części powiatu, od Brelikowa, Leszczowatego i Stańkowej - informuje K. Gašior. - Przetarg na wykonanie tych prac wygrało Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych z Sanoka.

Zatem drogi w południowej części powiatu bieszczadzkiego będą musiały poczekać na swoją kolej. Wiosenne remonty dróg mają się zakończyć na początku lipca.
t. s.

Agnieszce Ciepluch
wyrazy współzucia
z powodu śmierci

Ojca
składa Rada Nadzorcza, Zarząd
i współpracownicy BARR w Ustrzykach D.

Panu Romualdowi Rakowi
- przewodniczącemu Rady Nadzorczej
Bieszczadzkiej Agencji Rozwoju Regionalnego
Sp. z o.o. - wyrazy szczerego współzucia
z powodu śmierci

OJCA

składają
zarząd i pracownicy
BARR Sp. z o.o. w Ustrzykach Dolnych

Panu Romualdowi Rakowi
- długoletniemu prezesowi Miejskiego
Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej
w Ustrzykach Dolnych -
wyrazy szczerego współzucia z powodu śmierci

OJCA

składają
burmistrz i pracownicy
Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych

Kto ma korony słowackie, to niech je wydaje. Niedługo na Słowacji będzie się zarabiał w euro i kupować za euro. Parlament Europejski uznał, że Słowacja spełnia kryteria z Maastricht i poparł przystąpienie naszych południowych sąsiadów do strefy euro 1 stycznia 2009 r.

Słowacja wprowadza euro

PE zaleca jednak, by rząd Słowacji kontynuował reformy w celu utrzymania niskiej inflacji oraz utworzył organ nadzorujący ceny podstawowych produktów „w celu wyeliminowania błędnych wyobrażeń na temat wzrostu cen”.

Słowacja - w ocenie PE - powinna dalej prowadzić reformy na rynkach pracy, usług i produktów, zapewniając wzrost mobilności na rynku pracy i zwiększenie inwestycji w kapitał ludzki. Europostawie wyrazili zaniepokojenie niskim poparciem obywateli słowackich dla euro. W związku z tym zaapelowali do władz Słowacji o nasilenie kampanii informacyjnej na temat korzyści z wprowadzenia jednej waluty i o podjęcie kroków prowadzących do ograniczenia wzrostu cen w okresie przechodzenia z koron na euro.

„Rada Europejska - jak informuje Andrzej Sanderski z Serwisu Prasowego Parlamentu Europejskiego - podejmie decyzję o przyjęciu Słowacji do strefy euro na szczycie 19-20 czerwca. Formalne zatwierdzenie niezbędnych aktów prawnych nastąpi zaś na najbliższym posiedzeniu ministrów finansów państw członkowskich UE”.

h. t.

„GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętających o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowaniach przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- burmistrz Ustrzyk D. do Urzędu Miejskiego na uroczystości 50-lecia pożytku małżeńskiego par z ustrzyckiej gminy;
- Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju i Promocji Podkarpacia „Pro Carpathia”, Podkarpacka Regionalna Organizacja Turystyczna, Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego do Rzeszowa na konferencję podsumowującą projekt „Transgraniczne narzędzia promocji polsko-ukraińskiego obszaru przygranicznego”;
- Biuro Prasowe Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość do Prze-

Jedne się kończą, inne zaczynają

Wiosna tego roku to w Ustrzykach Dolnych czas remontów sporej liczby budynków komunalnych. Jedne się skończyły, inne trwają, a jeszcze inne wkrótce powinny się rozpocząć.



Remont budynku przy ul. 29 Listopada 3 powinien się wkrótce zakończyć
Fot. T. Szewczyk

Firma „Prohanbud” z Uherzec Mineralnych remontuje budynek przy ul. 29 Listopada 3. Znajdują się w nim mieszkania komunalne, a część parteru przeznaczona jest na działalność usługowo-handlową. Za prawie 40 tys. zł wymieni się stolarkę okienną i drzwiową, czynię rynnien i rur spustowych, uzupełni tynki zewnętrzne i pomaluje elewację.

Trwa też remont jednej z najstarszych ustrzyckich kamienic przy ul. Rynek 9. Zakład Budowlany „Orle” z Leska przebudowuje jej dach, wymienia rynny i rury spustowe, uzupełnia tynki i maluje elewację.

Firma „Sagitta” z Krużlowej Wyżnej po zakończeniu remontu budynku przy ul. Naftowej 22 rozpoczęła prace remontowe w kamienicy przy ul. Naftowej 4. Tu zakres robót obejmuje odnowienie tynków na cokole, obróbki blacharskie, drenaż, wymianę pokrycia dachu oraz części stolarki okiennej. Prace te będą kosztować budżet gminy 65 tys. zł.

Równocześnie gmina remontuje też przypadającą na nią część bloków mieszkalnych przy pl. Chopina 1 i 2. Ponieważ większość mieszkań w tych budynkach została sprzedana na rzecz lokatorów, o ewentualnej kontynuacji tych prac remontowych zdecydowały wspólnie mieszkańcy.

W lipcu rozpocznie się remont budynku przy ul. 29 Listopada 16. Tutaj zaplanowano wymianę pokrycia dachowego, remont kominów, wymianę okien i drzwi, rynnien i rur spustowych, wykonanie nowej balustrady balkonowej, częściowe docieplenie i malowanie elewacji.

a. z.

myśla na Dzień Otwarty PiS na Podkarpaciu z udziałem posłów na Sejm RP M. Kuchcińskiego, Z. Ziobry, J. Szczygińskiej, I. Kłoc, A. Natalii-Świat i senatora Z. Romaszewskiego;

- Stowarzyszenie „Przyjazna Szkoła” z Mysłowic do hotelu „The Westin Warsaw” w Warszawie na konferencję podsumowującą projekt „Przyjazna szkoła”;
- Specjalistyczny Ośrodek Wsparcia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie SOS w Lesku do sali narad leskiego UMIG na konferencję „Koalicja na rzecz przeciwdziałania przemocy domowej - jak działa skutecznie”;
- Biuro Prasowe Prawicy Rzeczypospolitej do Restauracji Tomaszewskiej w Przemyśle na konferencję prasową Marka Jurka o honorze i odpowiedzialności w polityce;

- Towarzystwo Kontroli Rekordów Niecodziennych wraz z Rabkolandem i Wregley Poland do Rabki na VI Mi-strzostwa Polski w Dmuchaniu Balonu z Gumi do Żucia Hubba Bubba;
- Podkarpacki Zakład Przewozów Regionalnych PKP Przewozy Regionalne Sp. z o.o. do Rzeszowa na „Dni Techniki Kolejowej”;
- Travel Trade Gazette Poland do Egeru na święto patrona winiarzy św. Donata oraz wina Egri Bikaver;
- Podkarpacka Rada Wojewódzka SLD do Sanoka na konferencję prasową Marka Siwca - wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego;
- Stowarzyszenie V RP, Stowarzyszenie Polskich Mediów, Fundacja B. Żołnierzy Jednostek Specjalnych „Grom” do Warszawy na Markowisko 2008;
- Biuro Prasowe Klubu Parlamentarnego PiS do Jarosława na odsłonięcie tablicy pamiątkowej ś.p. senatora Andrzeja Mazurkiewicza;
- Ministerstwo Rozwoju Regionalnego oraz Fundacja „Fundusz Współpracy” do hotelu „Hilton” w Warszawie na konferencję „Jaskółki rynku pracy”, podsumowującą Program Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

Z głębokim żalem żegnamy kol. Kajetana Móravskiego

wieloletniego zasłużonego członka
Bieszczadzkiego Oddziału PTTK
w Ustrzykach Dolnych
oraz przewodnika beskidzkiego

Zarząd Oddziału PTTK oraz Kola Przewodników

„Gazeta Bieszczadzka” - Regionalny dwutygodnik samorządowy. Adres redakcji: 38 - 700 Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 31; tel. (013) 461-28-16, fax. (013) 461-28-16. Redaguje zespół. Redaktor naczelny Tadeusz Szewczyk. Wydawca: „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe, ul. 29 Listopada 31, tel. fax. (013) 461-28-16, e-mail: bieszczadzka@poczta.wp.pl. Konto: BS Ustrzyki Dolne, nr konta: 1326-37011-111/01; IBAN: 968621 0007 2001 0000 1326 0001. Ogłoszenia i reklamy: za 1 cm2 wewn. numeru; 1,00 PLN - na 1 str. - 2,00 PLN; na ostatniej str. - 1,50 PLN. Nekrologi: 30,00 PLN za moduł o wym. 10 cm x 5 cm. Teksty sponsorowane: 30 PLN za 1 str. znormalizowanego maszynopisu. Ogłoszenia drobne (do 20 wyrazów) - 5,00 PLN. Do cen należy doliczyć podatek VAT. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadsyłanych materiałów, redagowania i opatrywania własnymi tytułami. Za treść reklam, ogłoszeń i listów redakcja i wydawca nie odpowiadają. Łamanie: Adam Leń. Warunki prenumeraty określa kolporter: „RUCH” S.A. Oddział w Rzeszowie. Druk: DjaF Kraków. Czasopismo stowarzyszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej. Nakład 1500 egzemplarzy.

INFORMACJE

KPOLICYJNA
KRONIKA

W nocy z 4 na 5 czerwca w Ustrzykach D. jacyś złodzieje włamali się do zbiornika paliwa w samochodzie „Volvo” i ukradli 400 l oleju napędowego. Prawdopodobnie ci sami sprawcy wybili szybę w fordzie, stanowiącym własność Krzysztofa G. Straty oszacowano na kwotę 2900.

Anna N. z Brzegów D. 6 czerwca powiadomiła ustrzycką KPP, że w nocy z 28 na 29 maja złodzieje po wylamaniu deski w ścianie pomieszczenia gospodarczego przedostali się do wnętrza, skąd ukradli ok. 500 l oleju napędowego, przechowywanego w plastikowych pojemnikach. W nocy z 5 na 6 czerwca złodzieje w tym samym miejscu i wg tego samego schematu działania ukradli ok. 400 l oleju napędowego, również w pojemnikach plastikowych. Łączna wartość skradzionego paliwa wynosi 4200 zł.

W nocy z 5 na 6 czerwca ktoś ukradł 150 m przewodu telefonicznego w Ustjanowej, a w Krościenku - 200 m. Łączna wartość strat poniesionych wskutek tych kradzieży przez Zakład Telekomunikacji Kolejowej Kraków została oszacowana na 500 zł.

Franciszek Z. z Łubienki zawiadomił KPP w Ustrzykach D., że w nocy z 5 na 6 czerwca ktoś porysował ostrym narzędziem karoserię jego audi 80. Samochód był zaparkowany na parkingu przy bloku przy ul. Gombrowicza w Ustrzykach D. Wartość strat wyceniono na 2010 zł.

Policjanci z Posterunku Policji w Baliogrodzie 6 czerwca zatrzymali poszukiwany samochód „Iveco”. W ub. r. pojazd ten został zarejestrowany w policyjnej bazie danych jako ukradziony.

W Rabem 7 czerwca funkcjonariusze z PSG w Czarnej zatrzymali do kontroli drogowej mercedesa, prowadzonego przez Bogusława P. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 3,4 promila alkoholu.

Paweł M. z Ustrzyk D. zgłosił w miejscowej KPP, że w nocy z 6 na 7 czerwca ktoś przedostał się w nieustalony sposób do wnętrza jego volkswagena vento i ukradł radioodtwarzacz oraz CB radio. Wartość skradzionych przedmiotów oszacowano na 800 zł.

W Lesku 7 czerwca doszło do wypadku drogowego. W jego wyniku jedna osoba została ranna.

Na ul. Unii Brzeskiej kierujący samochodem „Rover” Tomasz D. podczas cofania wyjechał na przeciwny pas ruchu, którym prawidłowo poruszał się opel corsa, prowadzony przez Romana K. Kierowca opła, chcąc uniknąć zderzenia, gwałtownie skręcił i zjechał do rowu. Wskutek tego zdarzenia pasażerka opła doznała obrażeń ciała i została przewieziona do miejscowego szpitala.

Na ul. Gombrowicza w Ustrzykach D. 9 czerwca kierująca volkswagenem passatem Agnieszka D. podczas cofania nie zachowała dostatecznej ostrożności i uderzyła w bok fiata bravo, prowadzonego przez Anę L.

Na parking obok baru w Krzywem 11 czerwca Lech C., kierując nissanem almera, nie zachował należytej ostrożności podczas cofania i uderzył w zaparkowanego volkswagena passata,

będącego własnością Pawła W.

Ustrzycka KPP 13 czerwca została powiadomiona, że ktoś włamał się do volkswagena passata i ukradł zeń CB radio „Uniden Pro 52” wartości 300 zł na szkodę Daniela D. ze Strzyżowa. Samochód był zaparkowany na posesji Jana S. z Brzegów D.

Małgorzata S. 13 czerwca powiadomiła leską KPP, że została okradzona podczas pobytu na bazarze w Sanoku. Łupem złodzieja padł jej portfel z pieniędzmi (200 zł) i dokumentami.

W Ustrzykach D. na ul. 29 Listopada patrol ruchu drogowego z miejscowej KPP zatrzymał 13 czerwca do kontroli forda, którym kierował Tadeusz G. W wydychanym przez niego powietrzu znajdowało 1,3 promila alkoholu.

Kierujący mercedesem Mariusz P. 13 czerwca w Lesku z nieustalonych przyczyn stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwny pas ruchu i wjechał do rowu.

Ryszard S. 13 czerwca powiadomił leską KPP o dokonaniu kradzieży na jego szkodę. Z jego łady, zaparkowanej przy jednym z bloków mieszkalnych w Lesku, jakiś złodziej ukradł radioodtwarzacz, kolekcję płyt CD z muzyką klasyczną oraz ok. 50 l paliwa.

Na ul. Łukasiewicza w Ustrzykach D. 13 czerwca patrol drogowy zatrzymał do kontroli drogową fiata, prowadzonego przez Jacka F. W wydychanym przez niego powietrzu było 2,3 promila alkoholu.

Patrol leskiej drogowki 14 czerwca w Cisnej zatrzymał do kontroli peugeota 106, kierowanego przez Łukasza P. W wydychanym przez niego powietrzu znajdowało się 0,6 promila alkoholu.

Wojciech W. z Ustrzyk D. 14 czerwca zawiadomił miejscową KPP, że tego samego dnia w czasie podróży autobusem relacji Katowice - Ustrzyki D. ktoś ukradł mu telefon komórkowy „Nokia E-51” wartości 800 zł.

W Bukowcu 14 czerwca zatrzymano Dariusza D. Podczas kontroli w jego pojeździe znaleziono ustrzelonego koziołka. Zatrzymany mężczyzna nie miał pozwolenia na odstrzał tego zwierzęcia.

Mieszkaniec Uherzec Mineralnych Kazimierz S. 14 czerwca, będąc w stanie nietrzeźwości (prawie 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu), wszczął awanturę domową. Został zatrzymany do wytrzeźwienia w Policijnym Dozorze Osób Zatrzymanych przy KPP w Sanoku.

Przedstawiciel kierownictwa Bieszczadzkiego Parku Narodowego 15 czerwca zgłosił policji włamanie do punktu sprzedaży biletów wstępu na teren BdPN w Wetlinie. Sprawca włamania ukradł dwa przewodniki po Bieszczadach wartości 110 zł.

Mieszkanica Krakowa Wanda K. 16 czerwca powiadomiła KPP w Lesku, że w jednym z leskich sklepów nieznanymi sprawcami ukradł jej dokumenty (dowód osobisty i prawo jazdy).

Dariusz G. 16 czerwca powiadomił policję o uszkodzeniu należącego do niego seata. Samochód był zaparkowany przy jednej z dyskotek w Solinie.

Na parking przy ul. Korczaka w Ustrzykach D. 17 czerwca w godzinach nocnych ktoś najechał na zaparkowany samochód BMW, stanowiący własność Daniela Ch. Sprawca oddalił się z miejsca zdarzenia.

W Ustrzykach D. na ul. Nadgórnej kierujący 17 czerwca volkswagenem golfem Łukasz K. nie zachował należytej ostrożności na łuku drogi, w wyniku czego wypadł z jezdni i uderzył w ogrodzenie posesji.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 30 ust. 2 pkt. 3 ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. nr 142 poz.1591 późn. zm.) oraz ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości (Dz. U. z 2002 r. nr 76 poz.694 z późn. zm.)

Wójt Gminy Lutowiska

ogłasza przetarg ofertowy na zbycie następujących środków trwałych:

1. Unit stomatologiczny nr GU 27155, r. prod. 1985 - cena wywoławcza 740 zł.
2. Fotel stomatologiczny nr 2678, r. prod. 1988 - cena wywoławcza 515 zł. Fotel stomatologiczny i unit stomatologiczny można oglądać 15 i 17.07.2008 r. w godz. 7.00-18.00 w Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej „Bieszczady” w Lutowiskach.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel. 013-461-0316 w godz. 7.00-15.00.

Wadium
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej sprzedawanego składnika majątku na konto Urzędu Gminy w Lutowiskach nr 22 8621 0007 2001 0000 8846 0001 do 20 lipca 2008 r. do godz. 9.00.

Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną wybrane lub zostaną odrzucone, zostanie zwrócone niezwłocznie po dokonaniu wyboru oferty.

Wadium złożone przez nabywcę zostanie zaliczone na poczet ceny.

Wadium nie podlega zwrotowi w przypadku, gdy uczestnik przetargu, który wygrał przetarg, uchylł się od zawarcia umowy

Oferta

Oferta powinna być sporządzona w formie pisemnej w języku polskim i powinna zawierać: imię i nazwisko i adres lub nazwę (firmę) i siedzibę oferenta, oferowaną cenę i warunki jej zapłaty, oświadczenie oferenta, że znany jest mu stan techniczny przedmiotu przetargu, kserokopię dowodu wpłaty wadium.

Koperta, zawierająca ofertę i pozostałe dokumenty, powinna być zamknięta, zaklejona i oznaczona nazwą i adresem oferenta z dopiskiem: „Oferta - sprzęt stomatologiczny”.

Oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy w Lutowiskach (38-713 Lutowiska 14) do 21 lipca 2008 r. do godz. 9.30.

Otwarcie ofert nastąpi 21 lipca 2008 r. o godz. 10.00 w sali narad Urzędu Gminy w Lutowiskach (pok. nr 13).

Wójt gminy zastrzega sobie prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

Znikający żwir

Ustrzycka gmina jesienią ub. r. zgromadziła w Krościenku znaczne ilości żwiru. Miał on być na wiosnę wykorzystany do remontów dróg gminnych, głównie dróg dojazdowych do pól. Wczesną wiosną b. r. sporą część tego żwiru „wciął”.



Żwiru na wiosnę sporo ubyło

Fot. T. Szewczyk

- Otrzymaliśmy od mieszkańców Krościenka wiadomość, że składowany na gminnej działce żwir jest rozkradany - mówi ustrzycki burmistrz Henryk Suluja. Pracownicy Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. ustalili, że do kradzieży doszło pomiędzy 1 marca a 7 kwietnia. Wg ich szacunków znikło ok. 100 m³ żwiru, czyli co najmniej kilkanaście ciężarówek.

Kradzież żwiru została zgłoszona w ustrzyckiej KPP. W czasie postępowania przesłuchiwani byli m.in. niektórzy mieszkańcy Krościenka i gminni urzędnicy.

W czerwcu do Urzędu Miejskiego przyszło z Prokuratury Rejonowej w Lesku postanowienie o umorzeniu dochodzenia „wobec niewykrycia sprawcy przestępstwa”.

- Nie możemy się zgodzić z taką decyzją prokuratury - stwierdza H. Suluja. - Ta sprawa jest głośna i bulwersuje nie tylko mieszkańców Krościenka. Chcemy, aby się nią zajęła Prokuratura Okręgowa w Krośnie i tam składamy odwołanie. Liczymy, że sprawcy kradzieży zostaną wykryci.

h. t.

Krościenko na szlaku przemytu zabytków i dzieł sztuki?
Pogranicznicy udaremniili wywóz obrazów

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Krościenku nie zezwolili dwóm mężczyznom na wywiezienie z Polski na Ukrainę 35 obrazów olejnych. Wg wstępnych oględzin obrazy te pochodzą z XIX i XX w.



To jedynie zatrzymanych obrazów

Fot. T. Szewczyk

Ok. godz. 1.00 w nocy 21 czerwca do odprawy granicznej na wyjazd z Polski podjechał mercedes, którym jechało dwóch mężczyzn - obywateli Niemiec i obywatel Ukrainy. Podczas odprawy funkcjonariusz SG, sprawdzając numer identyfikacyjny pojazdu VIN, zwrócił uwagę na przykryty kocem ładunek w bagażniku. Okazało się, że bagażnik wypełniony jest obrazami oraz ramami obrazów.

W sumie w mercedesie przewożono 35 obrazów olejnych, większość na płótnie, kilka na drewnie. Spora część obrazów przedstawia pejzaże, w większości górskie, także nadmorskie, a na jednym jest krajobraz kojarzący się z Holandią. Na kilku płótnach pojawia się tematyka marynistyczna. Niektóre obrazy zawierają sceny rodzajowe, m.in. z karczmą i występem baletu, inne zaś - bukiety kwiatów. Są też wśród nich landszafty z jeleniami na rykowisku.

Jadący mercedesem mężczyźni stwierdzili, że kupili obrazy w Niemczech na jarmarku staroci. Na dowód tego przedstawili rachunek opiewający na 965 euro. Wynika z tego, że za obraz zapłacili średnio niecałe 30 euro.

- Trudno stwierdzić, jaka jest rzeczywista wartość tych obrazów - mówi jeden z oficerów PSG Krościenko. - Myślę, że będzie to wiadome dopiero po ekspertyzie i wycenie rzeczoznawców.

Obrazy zostały zatrzymane, ponieważ przewoźnicy w ogóle nie zgłoszili ich do odprawy i nie mieli żadnych dokumentów, które umożliwiałyby ich legalny wywóz z obszaru Unii Europejskiej.

Obaj mężczyźni zostali przesłuchani w charakterze świadków. Po przesłuchaniu zostali zwolnieni i odjechali na Ukrainę.

Obecnie trwają czynności wyjaśniające, których wynik przesądzi o dalszym losie zatrzymanych płócien.

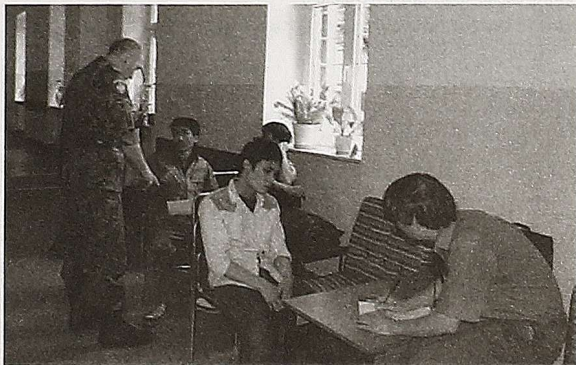
Warto przypomnieć, że miesiąc temu funkcjonariusze SG z Krościenka uniemożliwili wywiezienie z Polski na Ukrainę przedmiotów zabytkowych (czapki i epoletów oficerskich oraz szpad i szabel z XIX w.). Usiłująca je przewieźć przez granicę obywatelka Ukrainy także nie miała wymaganego prawem pozwolenia na wywóz przedmiotów o znaczeniu historycznym. Wartość zatrzymanych wte dy militariów została przez specjalistów wyceniona na 65 tys. zł.

a. z.

INFORMACJE

Wietnamczycy zatrzymani

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Wojtkowej 10 czerwca w okolicy Kuźminy zatrzymali siedmiu obywateli Wietnamu, którzy nielegalnie przekroczyli granicę z Ukrainy do Polski. Zatrzymano też dwoje Polaków, którzy byli zamieszani w ich przerzut przez granicę.



Fot. PSG Wojtkowa

Grupa imigrantów z Wietnamu przekroczyła granicę z Ukrainy we wczesnych godzinach rannych. W okolicy oczekiwali na nich mężczyzna z kobietą, oboje mieszkańcy Rzeszowa. Podjechali oni jeepem cherokee w prawdopodobnie wcześniej umówione miejsce w lesie i zabrali Wietnamczyków do samochodu.

Wówczas do akcji wkroczyli funkcjonariusze SG z Wojtkowej i przystąpili do zatrzymania grupy imigrantów i ich polskich przewoźników. W działaniach związanych z penetracją terenu brał udział również śmigłowiec SG.

Grupę zatrzymanych obywateli Wietnamu stanowili sami mężczyźni. Z ich wyjaśnień wynika, że Polska była dla nich krajem jedynie tranzytowym. Zamierzali przedostać się do Europy Zachodniej, by tam podjąć pracę.

Po zakończeniu czynności imigranci zostaną na mocy umowy o readmisji przekazani służbom granicznym Ukrainy. Dwoje zatrzymanych Polaków pozostaje zaś do dyspozycji Prokuratury Rejonowej w Lesku.

h. t.

Papierosy na magnesach

Po koniec maja funkcjonariusze PSG z Krościenka ujawnili w trakcie odprawy granicznej pociągu Chyrów – Sanok 215 paczek papierosów produkcji ukraińskiej. Papierosy były umieszczone w czarnych workach foliowych.

Gdy pogranicznicy lub celnicy znajdują papierosy ukryte w pociągu, to zwykle nikt się do nich nie przyznaje. Wiadomo, że towar i tak przepadł, więc po co dokładać sobie do tego sprawę w sądzie i w najlepszym przypadku karę grzywny. Tym razem jednak właściciela przemycanych papierosów ustalono.

Kiedy pociąg po przekroczeniu granicy ukraińsko-polskiej zatrzymał się na przejściu w Krościenku, mężczyzna ten – mieszkaniec Krośna - wyskoczył z wagonu i ukrył worki z papierosami w koszu na śmieci. Po zakończeniu odprawy celnej znów wybiegł z wagonu, wyciągnął worki z kosza i wrócił do pociągu. Nie reagował na wezwania funkcjonariuszy do zatrzymania się. Został przez nich w pociągu znaleziony wraz z papierosami. Początkowo udawał, że papierosy w workach nie są jego. Później przyznał się do próby ich przemytu.

- To była jego trzecia wpadka – mówi jeden z krościeńskich pograniczników. – Ten sam gość pod koniec kwietnia próbował przemyć papierosy na... magnesach.

Służby graniczne podczas odprawy pociągu najpierw dokonują przeglądu zewnętrznego. Sprawdzają, czy towar nie został ukryty w skrytkach konstrukcyjnych na zewnątrz wagonów, na osiach, nad kołami, przy dźwierzach itd. Potem kontrolują wnętrze.

Pomysłowy krośnianin postanowił to wykorzystać. Kiedy skończyła się kontrola zewnętrznej części pociągu, próbował, nim zaczął się przegląd wnętrza, podczepić 190 paczek papierosów pod wagonami.

- Miał już wcześniej przygotowane pakunki z papierosami, owinięte folią i oklejone taśmą. Do każdego pakunku przymocowane były magnesy, które miały utrzymać je pod spodem wagonu – wyjaśnia funkcjonariusz.

Sprawa sprytnego mieszkańca Krośna została skierowana do Urzędu Celnego w Krośnie. Stamtąd najprawdopodobniej trafi do sądu.

a. z.

Strata byłaby niewielka

Na przejściu drogowym w Krościenku 28 maja do odprawy granicznej podjechał peugeot na sanockich numerach rejestracyjnych. W aucie znaleziono 317 paczek papierosów „Prima”.

Wszystkie papierosy były ukryte w schowku pomiędzy komorą silnika a kabiną kierowcy. Skrytka była zamaskowana blachą, która nie była przyspawana, lecz przyklejona. Aby nie różniła się od pozostałych części, została zablokowana i zakurzona.

Mimo że auto było przystosowane do przemytu, nie zostało zajęte... - To był stary grat, wart najwyżej kilkaset złotych. Strata dla właściciela byłaby niewielka. Potem nie dałoby się go na licytacji sprzedać i trzeba byłoby zapłacić za wyłomowanie – wyjaśnia jeden z pograniczników.

Wg służb granicznych auto to już się na granicy nie pojawi. – Taki samochód jest „spalony” – mówi jeden z funkcjonariuszy. – Pogranicznicy i celnicy już wiedzą, że pojazd ten jest przystosowany do celów przemytniczych. Poza tym jako taki trafia do bazy danych i przemyt nim nie wchodzi już w rachubę.

Kierujący peugeotem młody mieszkaniec jednej z podsannockich wiosek mówił, że papierosy wiół na własne potrzeby. Wyjaśnił także, że po stronie ukraińskiej dogadał się z jednym z gospodarzy i u niego w stodole ładował papierosy do skrytki i tam je maskował.

- Pod koniec stwierdził, że po tej wpadce odpocznie, ale po odpoczynku zamierza znów wrócić do przemytu – dodaje pogranicznik.

a. z.

Wielka zbiórka puszek

Odpowiadając na apel Fundacji na rzecz Odzysku Alumiiniowych Puszek po Napojach, uczniowie Szkoły Podstawowej w Wojtkowej wraz z opiekunem M. Sikorą podjęli trud pozyskiwania zużytych opakowań aluminiowych.



Fot. SP Wojtkowa

Mała ilość punktów gastronomicznych, w których prowadzi się sprzedaż napojów w opakowaniach aluminiowych, oraz znaczna odległość od ośrodków miejskich postawiły przed uczniami duże wyzwanie. Uczniowie niejednokrotnie włączali swoje rodziny, a także sąsiadów w realizację tego pomysłu. Konieczne stało się też prowadzenie wśród rodziców i uczniów pogadarek promujących program.

W celu poszerzenia wiedzy dzieci na temat szkodliwego wpływu pustych opakowań na środowisko rozszerzono zakres tematyczny lekcji w ten sposób, że dzieci przygotowywały konkursy, zabawy z wykorzystaniem już zebranych opakowań aluminiowych. Dodatkowo materiały szkoleniowe dostarczone przez fundację wykorzystywane były na zajęciach lekcyjnych. Z okazji Dnia Ziemi zorganizowano wyjście poza teren szkoły celem zebrania jak największej ilości puszek aluminiowych.

W miarę rozwijania się akcji zaczęły tworzyć się swoiste „kluby liderów zbieractwa”, które rywalizowały ze sobą. Zdarzało się, że uczniowie, będąc w większych ośrodkach na imprezach, zajmowali się penetrowaniem tych miejsc, w których mogłyby znaleźć puste opakowania aluminiowe.

Dodatkową trudnością dla uczniów w pozyskiwaniu pustych opakowań stanowili miejscowi „zbieracze” metali kolorowych, którzy w ten sposób zarabiają na życie.

Mimo tych trudności uczniowie SP w Wojtkowej nie zniechęcali się, czego efektem jest usunięcie ze środowiska opakowań aluminiowych, zgromadzenie ich w jednym miejscu celem przekazania do skupu metali kolorowych. Pieniądże uzyskane ze sprzedaży pozwoliły dofinansować wycieczki klasowe.

MS

Ukradli i spalili

W nocy z 13 na 14 czerwca w Lesku z jednego z parkingów został skradziony polonez. Złodzieje ruszyli nim w kierunku Olszanicy.

W Glinnem w pobliżu Kamienia Leskiego skręcili w jedną z dróg polnych. Auto, jadąc koleinami, w którymś momencie zawiesiło się na podwoziu i stanęło. Wówczas sprawcy kradzieży podpalili unieruchomiony samochód. Polonez doszczętnie spłonął.

Czynności wyjaśniające w tej sprawie prowadzi KPP w Lesku.

a. z.

Kierujący volkswagenem golfem Andrzej C. 8 czerwca w Postolowie podczas wyprzedzania nie upewnił się co do możliwości bezpiecznego wykonania tego manewru i doprowadził do zderzenia z oplem vectra, prowadzonym przez Roberta J.

Poszkodowany ukarany

Po przybyciu policji obaj uczestnicy kolizji zostali – jak to w takim przypadku zazwyczaj bywa – poddani badaniu na zawartość alkoholu. Okazało się, że kierowca volkswagena, będący sprawcą zderzenia, jest całkowicie trzeźwy. Natomiast poszkodowany wskutek zderzenia kierowca opla znajdował się pod wpływem alkoholu.

Sprawca zderzenia został ukarany mandatem karnym. Poszkodowanego spotkała kara znacznie surowsza - zabrano mu prawo jazdy.

h. t.

Ok. godz. 3.00 po północy 11 czerwca do odprawy celnej w Krościenku zgłosił się mieszkaniec Postolowa, jadący volkswagenem passatem. Auto skierowano do kontroli szczegółowej.

Volkswagen po opłu

Postolowianin w specjalnie skonstruowanej skrytce za tylną kanapą przewoził 211 paczek papierosów „LM”.

- Kierowca passata przyznał się do przemytu i stwierdził, że sam wykonał ten schowek – mówi krościeński celnik. – Ponieważ auto było przystosowane do przemytu, zostało zajęte do dyspozycji sądu.

Wcześniej ten sam mężczyzna utracił już w podobnych okolicznościach inne auto. W październiku ub. r. wpadł podczas próby przewiezienia papierosów z Ukrainy w schowku z podwójną ścianką pomiędzy kabiną a komorą silnika. Wówczas stracił opła.

h. t.

To nie był debiut

Pomiędzy Ustianową Dolną a Stefkową 3 czerwca funkcjonariusze PSG Krościenko zatrzymali do kontroli renaulta, którym jechali mieszkańcy Jasła.

W wyniku kontroli w aucie znaleziono 599 paczek papierosów „Prima”. Jasłanie wskazał osobę, od której odkupił przewożone papierosy. W związku z tym przeprowadzono w Ustianowej D. przeszukanie posesji, stanowiącej własność wskazanej osoby. Znaleziono tam 90 paczek papierosów „Classic” i 3,8 l wódki produkcji ukraińskiej.

Właściciel posesji wyparł się, że sprzedawał jakiegokolwiek papierosy zatrzymanym. Twierdził, że papierosy i alkohol, które u niego znaleziono, przywiózł z Ukrainy dla siebie i nikomu niczego nie sprzedawał.

Ani właściciel posesji, ani zatrzymani jasłanie nie byli debiutantami. W listopadzie 2006 r. pogranicznicy ujawnili u tego mieszkańca Ustianowej 400 paczek ukraińskich papierosów. Natomiast kierowca renaulta został zatrzymany w maju b.r. Wówczas znaleziono u niego 805 paczek papierosów i 2,8 l wódki bez polskich znaków akcyzy.

h. t.

**ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN**

Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2

Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
„Domu Górnik”
(dawna szkoła zawodowa)

Czynny pon.-pt.
w godz. 8.00-16.00
Tel. (013) 461 23 99

**OGŁASZA
NABÓR
INFORMATYKA**

- grafika komputerowa i multimedia
- aplikacje internetowe
- administrowanie sieciami systemami operacyjnymi
- systemy zarządzania bazami danych
- edycja fotografii cyfrowej

RACHUNKOWOŚĆ
• księgowość firm

HANDEL I USŁUGI
• przedstawiciel handlowy

ADMINISTRACJA

OCHRONA OSÓB I MIENIA

Sekretariat Szkoły
38-500 Sanok
ul. Mickiewicza 29
tel./fax (013) 46 41987
tel.(013) 46 45400
www.ppsanok.pl

KULTURA

Bieszczadzka biblioteczka

Odejść niełatwo



Dziesiąta oficjalna płyta KSU „XXX-lecie. Akustycznie” ukazała się pod koniec kwietnia. Już sama jej nazwa mówi, z jakiej okazji krążek został nagrany i jaki ma charakter. Płyta została nagrana w wersji folkowo-akustycznej, a przygotowano ją na 30-lecie zespołu.

Najnowsza płyta zawiera 14 kawałków: dziewięć dobrze znanych fanom oraz pięć premierowych. Tym razem w dowodzonym przez Eugeniusza „Siczkę” Olejarczyka zespole zagrali Jarosław „Jasiu” Kidawa, Leszek „Dziaro” Dziarek i Paweł „Gawel” Gawlik, wspierani przez Mateusza Sowę, Honoratę Przyboś i Marka Sokola. Gościnnie na jubileuszowej płycie zaśpiewali

znana wokalistka rockowa Małgorzata Ostrowska („Za mgłą”, „Moje Bieszczady”) i ceniony aktor filmowy i teatralny Andrzej Grabowski („Po drugiej stronie drzwi”).

Karol Piotrkiewicz: „Folklorystyczne elementy w KSU zawsze mnie denerwowały (...). Jednak na „Akustycznie” to, co stanowiło słabość kapeli, wybrzmiało z dużą mocą, której nie sposób się oprzeć. (...) Porywające „To jest to - mój świat” wpada w ucho od pierwszego przesłuchania, elegancko i nieco romantycznie wypadają utwory o tematyce tatrzańskiej (bieszczadzkiej powinno być chyba - t. s.), klasyczne „Pod prąd” nabiera tu zadziwiającej drapieżności, ba, nawet „Ja-

bol punk” brzmi tu jako bardziej elegancko. A już poproszenie Andrzeja Grabowskiego, by zaśpiewał „Po drugiej stronie drzwi”, było posunięciem absolutnie genialnym. Rażą tylko dwa utwory: populistyczne, niczym programy wyborcze niektórych polskich partii „Kto cię obroni, Polsko”, oraz zupełnie szczeniacki i kompletnie nie pasujący na tę płytę „Chodnikowy latawiec”. Lecz - nawet pomimo tych wpadek - z ręką na sercu mogę napisać: KSU wydało autentycznie dobrą płytę”.

Zenon Borkowski: „Biorąc tę płytę do rąk, spodziewałem się czegoś szczególnego. Jednak przerosła ona moje oczekiwania. Aby ocenić tę płytę, trzeba jej po prostu posłuchać. Ja od 4 dni jestem od niej uzależniony. Mówiąc w kilku słowach: rewelacja, kawał porządnej muzy (rewelacyjnie zrobionej muzyki), superkawałki z Małgosią Ostrowską, fajny numer zaśpiewany przez Andrzeja Grabowskiego oraz rewelacyjnie zaśpiewany przez Dziarka „Jabol Punk”.

Polecam, kochane ludziska, warto tę płytę mieć. KSU pokazało, że to 30 lat grania, to nie tylko kawał historii, ale jeszcze mnóstwo pomysłów i energii, która przed nimi i nami...”

Kamil Kulig: „Z okazji dla jubileuszowego albumu grupa wykorzystwała bieszczadzki folk, rodzime instrumenty ludowe. Dzięki nim kompozycje KSU przenoszą nas w bezmiar górskiej przestrzeni, do „uczestanych przez wiatry gołych szczytów polonin”. (...)

Nowy album KSU uzależnił mnie i od tygodni nie słucham innych płyt. O tym „efekcie ubocznym” powinna być informacja w książeczce dołączonej do albumu. KSU to w końcu żywa legenda, zespół, od którego odejść niełatwo.”

Set.

KSU, XXX-lecie. Akustycznie, Mystic Production, 2008

Wiesław Musiałowski
Ustrzyki Górne

Okolice

(fragment)

nigdy nie było w okolicy szewca
a na bosaka nie dotrzesz do ludzi
albo w dziurawych do szpiku podeszwach
jeżeli z wiatrem nie bardzo do twarzy
bo w plecy jakoś częściej nie chciał dmuchać
i komu trzeba to musi się darzyć
gdybym usłyszał a może podsłuchał
między niemymi rozmowy szepłanej
o wszystkich świętych zamieszkałych tutaj
to mógłbym wierzyć - w czyje zaniechanie?
lub tajemnicę rykoszetów w bukach
tu gdzie się stoki kończą ostroslupem
jedynie trawy nie kwitną czasami
jakby być chciały ku przestrodze łupem
który pozostał wraz z karabinami

nigdy nie było w okolicy willi
więc każdy musiał w progę się pochylić
bo myśmy nigdy tęskniąc nie tęsknili
jak ptaki które w niebie się porwały
niczym te chmury na szczęście deszczowe
niczym te wiatry które nawiewały
promienie suszy w ogrodzie lipcowe
bo nam się w duszach zawsze kotłowało
jak w pustym garnku za mało za mało
powtarzaliśmy śniąc we śnie nieśmiało
o tamtych polach kłosem obsypanych
grubym i złotym jak nasze jęczmienię
o tamtych niwach z opowieści znanych
jakbyśmy chcieli dookraglić Ziemię
a ona w swojej okragłości płaska
i nie wystarczy - co łaska, co łaska

Kolejna wielka przygoda

W weekend na przełomie maja i czerwca w Giraltovcach na Słowacji odbył się „Międzynarodowy Festiwal Kultury i Sportu Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej”. Uczestniczyli w nim niepełnosprawni z sześciu państw: Słowacji, Czech, Polski, Węgier, Ukrainy i Izraela. Honorowy patronat nad festiwalem objął małżonka prezydenta Słowacji Sylvia Gasparovicova.



Zespół taneczny z SOSW na scenie

Fot. R. Urban

Stronę polską reprezentowały Środowiskowy Dom Samopomocy i Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy z Ustrzyk Dolnych oraz Dom Pomocy Społecznej z Lubziny.

W ramach festiwalu niepełnosprawni z ŚDS uczestniczyli w koncercie z okazji Dnia Dziecka oraz otwarciu wystawy prac osób niepełnosprawnych.

Na jej uroczyste otwarcie przybyli też burmistrz ustrzycki Henryk Suluja, starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior oraz wójt Czarnej Marcin Rogacki. Po koncercie i spotkaniu dla zaproszonych gości w Domu Pomocy Społecznej w Giraltovcach bieszczadzcy samorządowcy w magistracie rozmawiali z primatorem tego miasta o możliwościach współpracy transgranicznej. - Miejmy nadzieję, że trwająca od 3 lat współpraca pomiędzy naszymi placówkami, poszerzy się o współpracę naszych samorządów - komentuje szef ustrzyckiego ŚDS Ryszard Urban.

W drugim dniu festiwalu uczestnicy ŚDS wzięli udział w zawodach sportowych i w konkursie plastycznym. W niedzielę zaś do Giraltovciec przyjechały dzieci z ustrzyckiego SOSW. Uczestniczyły one w ekumenicznej mszy świętej, odprowadzanej w amfiteatrze. Po obiedzie wystąpiły w przeglądzie artystycznym, podczas którego wykonały dwa tańce nowoczesne.

Festiwal był dużym wydarzeniem kulturalnym w Giraltovcach. Organizatorzy - miasto Giraltovece, Specjalna Szkoła i Dom Pomocy Społecznej w Giraltovcach - uzyskali nań wsparcie od Ministerstwa Kultury i Sztuki Słowacji oraz Funduszu Wyszehradzkiego.

- Dla uczestników ŚDS oraz uczniów SOSW w Ustrzykach D. była to kolejna wielka przygoda, która pozwoliła im poznać nowych przyjaciół z innych krajów i zostawiła wiele przyjemnych wspomnień - konkluduje R. Urban.

śds.

W krainie trzech kultur

Zespół Szkół w Lutowskich 7 czerwca zorganizował festyn szkolny. Odbył się on w „Chacie pod Florianem”. Mimo pochmurnej pogody, atmosfera była wspaniała, a uczestnicy dopisali.



Fot. ZS Lutowska

Przybyło wielu uczniów, rodziców i gości. Impreza odbywała się pod hasłem „W krainie trzech kultur” i obejmowała prezentację kultury polskiej, żydowskiej i bojkowskiej. Te kultury były obecne w przedwojennych Lutowskich.

Uczestnicy festynu mieli okazję cof-



Z. Zamolajko

niec Wergiliusz” i „Trzy kółeczka”. Do degustacji zaproponowano knysze, żur i piernik.

Kultura żydowska ukazana została poprzez piosenkę „Gdybym był bogaczem”, zabawy: „Na jarmarku” oraz „Koziołeczek” i potrawy: czulent, pascha, placek po żydowsku i sałatka żydowska.

Ostatnia prezentowana była kultura bojkowska. Aplauz uzyskała piosenka „Ty kazała”, wykonana przez uczniów kl. VI w oryginalnych strojach. Uczestnicy festynu ze smakiem zjadali się binami gryczanymi i pielmieniami.

Dzięki pomocy mam z Rady Rodziców w trakcie imprezy odbywała się sprzedaż potraw, napojów i ciast. Oprócz kiełbasek i frytek można było spróbować prezentowanych potraw. Chętnych nie brakowało. Loteria fantowa i prace plastyczne uczniów też cieszyły się dużym powodzeniem. Później grupa teatralna „Bajlandia” z Rzeszowa zaprosiła wszystkich na przedstawienie „Czerwony Kapturek” i wspólne zabawy.

W czasie festynu otwarto Szkolną Izbę Regionalną. Przedstawiciele instytucji i osoby prywatne, które w różny sposób współpracują z Zespołem Szkół w Lutowskich, uhonorowano tytułem „Przyjacieli Szkoły”.

Edyta Pereślucha

Najważniejsze: nadal istniejemy

c.d. ze s. 1

- Ustaliśmy ze związkami zawodowymi górny pułap podwyżek wynagrodzeń brutto – mówi M. Flemming. - Każdy przełożony miał możliwość podnieść wynagrodzenie pracownikowi wg swojego uznania, biorąc pod uwagę przede wszystkim jego wykształcenie, zaangażowanie, kompetencje, obowiązkowość itp.

Od maja płace w poszczególnych grupach zawodowych wzrosły średnio od 160 zł do 300 zł brutto. - Zdajemy sobie sprawę, że nie rozwiązało to problemu wynagrodzeń do końca – dodaje dyrektor. - Ale jednym ruchem tego się nie da zrobić.

Tempo przrostu spadło

W ub. r. były hospitalizowane 5294 osoby. Iżba przejęć udzieliła ok. 10200 porad. Urodziło się 250 dzieci. Komplet pacjentów był przez cały czas na oddziale rehabilitacji. Na oddziale chorób wewnętrznych od przyścia nowego ordynatora jest nadkomplet. Najniższe „obłożenie” odnotowano na oddziale dziecięcym. Ale w drugiej połowie roku, mimo odejścia dwojga pediatrów, wyniki tego oddziału także się poprawiły.

- Oddział wewnętrzny wyszedł na plus. Rehabilitacja zbilansowała się mniej więcej na zero. Najbardziej deficytowe w ub. r. były pediatria i chirurgia – stwierdza dyrektor M. Flemming.

Ogółem przychody SP ZOZ-u w 2007 r. wyniosły 12 mln 327 tys. zł, koszty funkcjonowania zaś – 14 mln 447 tys. zł. Całkowite zadłużenie na koniec roku wynosiło 7 mln 229 tys. zł, z czego tzw. dług wymagalny to ok. 900 tys. zł.

- Zadłużenie wzrosło przede wszystkim na skutek zakupów nowego sprzętu. Ale pocieszające jest to, że tempo przrostu długu spadło – informuje M. Flemming.

W ub. r. nie udało się spłacić kredytu restrukturyzacyjnego. Zrobiono to dopiero 2 czerwca b.r. Dzięki temu zadłużenie zmalało o prawie 2 mln zł. - By to spłacić, wzięliśmy kredyt w „Magellanie” – zaznacza dyrektor SP ZOZ-u.

Niedawno starosta bieszczadzki i dyrektorzy ZOZ-u spotkali się z nową dyrektorką Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Rzeszowie Barbarą Kuźniar-Jabczyńską.

- Mamy obietnicę, że otrzymamy zapłatę za nadwykonania – informuje M. Kęska. - To są niemałe pieniądze. Za 4 miesiące b.r. wyszło ponad 500 tys. zł. Najprawdopodobniej zapłaci

nam 75% za nadwykonania szpitalne. Jeśli te pieniądze dostaniemy, to sytuacja finansowa nieco się poprawi.

Parę rzeczy się udało

- Dzięki Bogu, nie korzystam ze szpitala. Ale mieszkam w pobliżu i widzę, że wreszcie jest tu gospodarz – zauważa jeden z mieszkańców Ustrzyk.

Zmieniło się nie tylko otoczenie szpitala. W środku też się sporo się działo. Przede wszystkim przeprowadzone zostały najpilniejsze remonty. Zapobiegły one zamknięciu pracowni rentgenowskiej i sali operacyjnej. Szpitalną aptekę przekształcono w dział farmacji szpitalnej.

Z pomocą finansową gminy Lutowiska przeprowadzono remont wejść do szpitala i montaż głównych drzwi wejściowych sterowanych fotokomórką. Z kolei wsparcie gminy Ustrzyki D. umożliwiło generalny remont oraz zmianę wystrój i wyposażenia kaplicy przy prosktorium. W ostatnim czasie pomalowana została szpitalna klatka schodowa.

Dzięki pomocy finansowej ustrzyckiej gminy zakupiono samochód sanitarny. Umożliwiło to otwarcie w ub. r. podstacji pogotowia ratunkowego w Ropiencie. W połowie czerwca b.r. uruchomiono zaś sezonową podstację pogotowia ratunkowego w Ustrzykach G. Przez 3 miesiące karetka będzie stacjonować w tamtejszej Placówce Straży Granicznej.

- Udało się też parę osób ściągnąć do pracy – informuje M. Kęska. - Znacznie rozszerzyliśmy kadrę lekarską, która pełni u nas dyżury w pogotowiu i w szpitalu: anestezjolog-dy, pediatrzy, interniści, ortopedzi. Jeszcze trochę lekarzy nam brakuje. Szczególnie dotyka nas brak pediatrów.

Co najpotrzebniejsze, mamy.

- Brakowało podstawowego sprzętu, a ten, który był, często nie nadawał się już do użytku – stwierdza M. Flemming. - Myślę, że obecnie jeśli chodzi o sprzęt, to wszystko, co najpotrzebniejsze, już chyba mamy.

Za 1 mln 187 tys. zł zakupiono nowoczesną aparaturę rentgenowską, gdyż stara była kompletnie wyeksploatowana. Dwa nowe ultrasonografy kosztowały prawie 63 tys. zł. Niedawno od Fundacji „Polsat” szpital otrzymał sprzęt dla pediatrów – aparat Holtera, spirometr i dwa inhalatory. Fundacja Edukacja i Technika Ratownictwa „Edura” przekazała pie-

niądze, za które zakupiono m.in. plekaki ratownicze, pulsoksymetry i ciśnieniomierze zegarowe.

Ostatnio zaś wyposażenie szpitala wzbogaciło się (poprzez dzierżawę) o nowoczesny aparat do gastrokopii i kolonoskopii.

- To jest bardzo potrzebne urządzenie – mówi chirurg Bogdan Łosicki. - Rocznie robiliśmy ok. 600 gastrokopii (badanie przełyku, żołądka i dwunastnicy). Liczymy, że będzie ok. 200 kolonoskopii (badanie jelita grubego). Kolonoskopię wykonujemy w znieczuleniu. Pacjent, jak będzie taka potrzeba, otrzyma wydruk zdjęcia albo zapis na płycie CD. To urządzenie umożliwi nie tylko diagnozowanie, ale i wykonywanie niezbyt skomplikowanych zabiegów chirurgicznych.

Nie tylko sprawa „Rekina”

„Fiat Ducato”, który przez lata jeździł jako sanitarka, a ostatnio wykorzystywany był w zaopatrzeniu, dociągnął do śmieci technicznej. Z tym autem, które pracownicy nazwali „Rekinem”, już nic się nie da zrobić. - Trzeba się starać o nowy samochód dostawczy – stwierdza M. Flemming. - Szukamy kogoś, kto by nam w tym pomógł. Mamy nadzieję, że uda się to załatwić w najbliższym czasie.

Dyrekcja wycofała się z informatyzacji całego SP ZOZ-u, bo wszystkie placówki na Podkarpaciu mają być informatyzowane w ramach programu pilotowanego przez Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego. - Na własną rękę chcemy przeprowadzić informatyzację części aptecznej i gospodarki magazynowej – dodaje M. Flemming. - Ma to przynieść konkretne oszczędności, np. w szpitalu w Nisku taka informatyzacja dała ok. 30% oszczędności. My ostrożnie liczymy na 5%.

Sukcesywnie będzie remontowany oddział wewnętrzny. Pieniądze na ten cel przekazała gmina Ustrzyki D. Wkrótce powinna się także rozstrzygnąć przyszłość szpitalnej pralni.

- Spotykamy się ze związkami, rozmawiamy i nic ważnego nie dzieje się bez ich wiedzy – zapewnia M. Flemming. - Ostatnio uzgodniliśmy, że likwidujemy nasz ośrodek wypoczynkowy w Chrewcie, bo ZEW Solina-Myczkowce SA podniósł nam czynsz kilka razy w górę. To, co będzie przydatne dla ZOZ-u, zostawimy, a resztę sprzedamy. Pieniądże ze sprzedaży zasila fundusz socjalny.

T. Szewczyk

Wyjątku nie było

Tegoroczne święto Ustrzyk nie było na szczęście imprezą dla najwytrwalszych, którzy nie boją się złej pogody czy narzekają na fatalną organizację. Choć jedynie bywało pogodnie i zdarzały się też lekkie poślizgi w czasie, Dni Ustrzyk Dolnych zaliczyć należy do udanych.

Trwającą 4 dni zabawę rozpoczął koncert orkiestry i solistów sanockiej szkoły muzycznej. Ze sceny Ustrzyckiego Domu Kultury popłynęły dźwięki klasycznych melodii, których – niestety – nie było dane usłyszeć licznej publiczności. Głównie dlatego, iż frekwencja była raczej mała niż duża.

Sobota straszyla chmurami. Nie przeszkadzało to widzom w „Parku pod Dębami”. Prócz występów zespołów lokalnych, m. in. „Bieszczadzkiego Domu”, ok. 18.30 na scenie pojawił się tegoroczny gwiazdor – Piotr Szczepanik. Opinie o występie były różne. Niektórzy zastanawiali się, skąd u tak znanego artysty taki niespójny dobór repertuaru. Utwór „Wojenka, wojenka” znalazł się w tym recitalu ni przypiały, ni przylatały. Niektórzy narzekali, iż pora zbyt wczesna na taki koncert. Ze sceny padło jednak usprawiedliwienie: następnego dnia P. Szczepanik występował na Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. Ale ogólnie nastroje były radosne dzięki m.in. „Złotym kalendarzom”, „Kormoranom” i „Kochać – jak to łatwo powiedzieć”.



Fot. J. Cijpora



Fot. A. Górski

Pożegnać się z bezrobociem

Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Ustrzykach Dolnych realizuje w ramach Programu Operacyjnego „Kapitał Ludzki” projekt „Czas na aktywność w gminie Ustrzyki Dolne”. Uczestniczy w nim 26 bezrobotnych mieszkańców ustrzyckiej gminy.

Projekt jest skierowany do osób zameldowanych w gminie Ustrzyki Dolne, korzystających z pomocy społecznej, niepracujących i będących w wieku aktywności zawodowej. W szczególności chodzi o ludzi długotrwale korzystających ze świadczeń pomocy społecznej (pow. 12 miesięcy), mających trudności w sprawach opiekuńczo-wychowawczych oraz do młodzieży (15-25 lat) ze środowisk zagrożonych wykluczeniem społecznym.

- Przeprowadziliśmy już nabór – in-

formuje kierowniczką projektu Iwona Wronowska. - Zgłosiło się 26 osób z tych trzech grup. Niektórzy zainteresowani udziałem w projekcie mają tylko wykształcenie podstawowe. Spora grupa nigdy nie pracowała zawodowo. Pozostali natomiast są kilka, kilkanaście, a nawet 20 lat bez pracy.

W najbliższym czasie objęci projektem bezrobotni spotkają się z doradcą zawodowym. Następnie w zależności od tego, jakie są ich zainteresowania i predyspozycje, zostaną skierowani na szkolenia. Te osoby, które najdłużej pozostają bez pracy, zostaną skierowane na zajęcia z psychologa-

mi. Z kolei rodziny, które mają problemy opiekuńczo-wychowawcze, przejdą terapię psychologiczno-pedagogiczną.

- Wydaje mi się, że zgłoszyli się te osoby, które rzeczywiście chcą pracować – mówi koordynatorka projektu Agnieszka Fischer. - Jest duże zainteresowanie kursami gastronomicznymi, na sprzedawców, na prawo jazdy oraz opiekunek nad dziećmi i nad osobami starszymi. Liczymy na to, że przynajmniej część tych osób zdobędzie kwalifikacje zawodowe i pożegna się z bezrobociem.

Projekt współfinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego „Kapitał Ludzki”. Zaczął się 1 maja b.r. i potrwa do 31 grudnia. W 2008 r. jego wartość wyniesie 241 tys. 126 zł.

T. S.



EFSD

Europejski Fundusz Społeczny



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Późniejsze koncerty skierowane były głównie do młodzieży. Myli się jednak ten, kto sądzi, iż tylko młodzi bawili się przy dźwiękach reggae. Zespół „Pajujo” zrobił furorę do tego stopnia, że... zabrakło im płyt do sprzedania. Sami wykonawcy zaskoczeni byli przyjęciem, jakie zgotowała im ustrzycka publika.

Przedostatni dzień to atrakcje nie tylko dla ducha. Przy dźwiękach m.in. Miejskiej Orkiestry Dętej, „Zamłynianek”, „Żukowian” i kwartetu „Berdo” można było skorzystać z bezpłatnych konsultacji lekarskich w ramach „białej niedzieli”. W przychodni przy ustrzyckim rynku kolejki ustawiły się także do bezpłatnego pomiaru ciśnienia i badania krwi. W bibliotece miejskiej, która tego dnia zamieniła się w laboratorium analityczne, z bezpłatnych badań skorzystało 140 osób. Można było wykonać morfologię krwi, poziom cholesterolu oraz hormonów TSH i PSA. Wszystkie odczynniki do badań zasponsorowała firma „bioMerieux – Polska” Sp. z o.o. z Warszawy.

Pod wieczór na scenie zaś zagościły: grupa taneczna „Nemezis” oraz zespoły wokalo-instrumentalne „THC”, „3B” i „Creep”.

Na finiszu ustrzyckich dni znalazły się prezentacje artystyczne uczestników zajęć UDK. Muzykę zapewnili podopieczni Eliny Heichel, wykonując utwory na fortepian i wiolonczelę. Pojawili się również duety (skrzypce + pianino), utwory gitarowe oraz śpiew z akompaniamentem gitary. Młodzi artyści nie ograniczyli się tylko do muzyki. W holu UDK zorganizowano wystawę dorobku młodzieży z kółka plastycznego, kierowanego przez Elżbietę Jelowicką-Piotrowicz. Wielkim nieobecnym był teatr „PARRA”, świętujący swe dziesięciolecie „na szerokiej Ukrainie”. Wierzymy jednak obietnicy złożonej ze sceny, iż pojawi się w Noc Świętojańską.

Marek Grechuta śpiewał kiedyś: „Wszyscy dobrze się bawili, chociaż był wyjątek”. Wierzę, że podczas tegorocznych Dni Ustrzyk Dolnych wyjątku nie było.

Kinga Szewczyk

Fotografie, czii-boreki i tatarska muzyka

- Ta wystawa jest fotograficzną relacją z podróży na Krym. Ma pokazać jego piękno i zachęcić, by się tam wybrać. Byliśmy na Krymie przez 10 dni w lipcu ub. r. Nie udało mi się wszystkiego zobaczyć i dlatego chciałbym tam jeszcze pojechać – mówi Andrzej Szczerbicki.



Autor wystawy ciekawie opowiadał o atrakcjach Półwyspu Krymskiego

Fot. T. Szewczyk

W sali wystawowej Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ustrzykach D. jeszcze przez jakiś czas można oglądać jego wystawę fotograficzną „Krym”. Rzeczywiście pokazuje ona piękno Krymu i zachęca, by tam pojechać.

Na zdjęciach są m.in. widoki z Jałty, Sewastopola, stolicy Chanatu Krymskiego

Bachczysaraju, skalnego miasta Tepe-Kermen, „Wanna Młodości” w Wielkim Kanionie, tatarska wioska Sokolinoje, kenesy (świętynie karaimskie) w Czufut-Kale, buty na straganie w Aj-Patri i bandurzysta koncertujący przed pałacem Liwadi...

- Za te zdjęcia Andrzej musiał drogo zapłacić – opowiada Mieczysław Darocha, prezes Oddziału Bieszczadzkiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami – organizatora wyjazdu. – W lecie na Krymie panują bardzo wysokie temperatury, do +45 st. C. Idąc tam z plecakami, trzeba zabrać ze sobą jak największy zapas wody. Andrzej brał aparaty, a wody nie za wiele. Uważał, że aparaty są ważniejsze. Ale były takie momenty, że tego wyboru bardzo żałował.

Podczas wernisażu można było próbować niezwykle popularnych wśród Tatarów czii-boreków (wg przepisu tatarsko-bieszczadzkiego przyrządziła je Halina Szczerbicka), posłuchać muzyki tatarskiej i obejrzeć slajdy z Krymu, opatrzone interesującym komentarzem ich autora.

t. s.

„Cracoviae Merenti” dla E. Wanieka Kraków drugim miastem

Podczas uroczystej sesji Rady Miasta Krakowa z okazji Święta Miasta Krakowa 5 czerwca prezydent Krakowa Jacek Majchrowski oraz przewodnicząca Rady Miasta Krakowa Małgorzata Radwan-Ballada wręczyli Brązowe Medale „Cracoviae Merenti” prof. Eugeniuszowi Waniewi oraz Chórowi Mariąnskiemu.



Fot. Agata Koszczan

Ze względu na stan zdrowia i wiek (prawie 102 lata) prof. Eugeniusz Waniew nie mógł osobiście uczestniczyć w sesji. Prezydent Krakowa i przewodnicząca Rady Miasta wręczyli Eugeniuszowi Waniewi Medal „Cracoviae Merenti” i dyplom po jej zakończeniu, odwiedzając sędziwego malarza w jego krakowskim mieszkaniu.

- Słowa najwyższego szacunku należą się dziś od nas jednemu z najwybitniejszych polskich artystów, mistrzowi rysunku, a także uczoneму i społecznikowi. Niezastąpionemu dokumentaliście historycznych zdarzeń i zasłużonemu dla odnowy zabytków Krakowa, niestrudzonemu promotorowi naszego miasta. Wybitnemu znawcy historii sztuki, który sam stał się wielką osobowością artystyczną polskiej kultury XX wieku – powiedział prof. Jacek Majchrowski w uroczystej laudacji na cześć prof. Eugeniusza Waniewa.

- Kraków jest moim drugim miastem, po rodzinnym Ustrzykach Dolnych – mówi wzruszony profesor, przyjmując najwyższe krakowskie odznaczenie.

Nie mogło w takiej chwili zabraknąć przedstawicieli „pierwszego miasta”. W uroczystościach związanych z nadaniem prof. E. Waniewi Medalu „Cracoviae Merenti” wzięli udział przewodniczący Rady Miejskiej w Ustrzykach D. Julian Czarniecki oraz wiceburmistrz ustrzycki Jacek Przybyła. W imieniu ustrzyckiego samorządu i mieszkańców gminy przekazali oni E. Waniewi – najstarszemu ustrzyczaninowi i honorowemu obywatelowi miasta nad Strwiążem – kwiaty, życzenia i list gratulacyjny.

h. t.

Komisja dziękuje

Komisja ds. Rodziny, Opieki Społecznej i Spraw Mieszkaniowych Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych – współorganizator VIII Gminnych Dni Rodziny – składa serdeczne podziękowania wszystkim firmom i osobom prywatnym za pomoc finansową i rzeczową na organizację VIII Gminnych Dni Rodziny, Dnia Dziecka oraz wypoczynku wakacyjnego dla dzieci.

W tym roku takiego wsparcia udzieliły: Zarząd Telewizji Polskiej SA w Warszawie, Firma „Intraco” SA w Warszawie, Bank PKO SA w Warszawie, Firma „Pamo-Plast” sp. z o.o. Zakład Wytwarzania z Drewna (Zdzisław Turek), Telewizja Kablowa „Energetyk” (Adam Łukaszyk), Kancelaria Notarialna (Liliana Adamska), „Auto-Naprawa” (Jerzy Gąbka), Kawiarnia „Orlik” (Bronisław Płes), Sklep „Domino” (Danuta Wojtowicz), Bar „Ewa” (Edward Kuc), Firma Budowlana (Marian Nosal), „Auto-Moto-Zbyt” (Zbigniew Kazimierzczak), Kwiaciarnia (Wiesława Mucha), „Dan-Mir” (Mirosław Białkowski), „Kryspol” (Grażyna Gzowska), Firma „ABM” (Bronisław Mrugała), Bar „Niedźwiadek” (Arkadiusz Kuc), Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej (Wiesław Jasiński), „Pex-Jan” (Jan Szczepny), Sklep „Jagoda” (Zbigniew Maślak), Masarnia „Graham” (Grażyna Kociszewska), Sklep „Kolorowy Świat Dziecka” (Andrzej Biliak), „Wenta” sp. z o.o. – „Zielony Koszyk”, PPU „Julapoli” (Bolesław Lepak), FHU „Bieszczadzka” (Maria Wojtaszek), PPH „San-Ust”, Hurtownia Artykułów Spożywczych (Stanisław Wojtowicz), Bieszczadzki Bank Spółdzielczy, PPH „Dankros” (Ryszard Szukalski), OW „Arlamów” (Piotr Korczak), ZD „Polbuk” (Maciej Dyrkacz), SHU „Halicz”, Restauracja „Myśliwska”, Bogdan Ferenc, Firma Usługowa (Wincenty Gerlach), Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej, Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, Sklep RTV (Adam Buziewicz), Sklep Gospodarstwa Domowego (Danuta Toporowska), Sklep Odzieżowy Halicz (Joanna Chrzęszcz), Sklep Odzieżowy (Robert Kamiński), „Kas-Tech”, Pawilon Handlowy „Eden” (Edward Krzączkowski), Sklep Przemysłowy (Alicja Wajda), kiosk z pościelą „Zielony Rynek” (Agata Wronowska), kiosk z artykułami spożywczymi „Zielony Rynek” (Piotr Kochanowicz), kiosk warzywno-owocowy „Zielony Rynek” (Andrzej Dziwisz), hurtownia i sklep z artykułami budowlanymi (Andrzej Susik) i Firma „Alfa” (Tadeusz Zacharczyk).

Uzyskane środki finansowe i towary zostały przekazane do wszystkich przedszkoli i szkół na terenie miasta i gminy, do bibliotek, Środowiskowego Domu Samopomocy, MKP „Delfin” i Stowarzyszenia „Promyk Nadziei”. Wykorzystano je na festynach rodzinnych, zawodach rekreacyjno-sportowych, przeglądach artystycznych i innych imprezach dla dzieci, młodzieży i rodzin.

Uzyskane środki finansowe i rzeczowe zostały przekazane do wszystkich szkół i przedszkoli na terenie miasta i gminy Ustrzyki D., a także Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, Międzyskolnej Krytej Pływalni „Delfin” i Stowarzyszenia „Promyk Nadziei”.

Dzięki temu zorganizowane zostały festyny rodzinne, spartakiady, przeglądy artystyczne i inne imprezy z udziałem przedszkolaków i uczniów. Część środków została przeznaczona na zorganizowanie dla dzieci z najbardziej potrzebujących rodzin kolonii letnich nad morzem.

Zdzisław Rudziński

- przewodniczący Komisji ds. Rodziny, Opieki Społecznej i Spraw Mieszkaniowych RM w Ustrzykach D.

Synowie pokonali ojców

W piątkowe popołudnie 30 maja przedstawienie „Serce dla Mamy”, wystawione w Gminnym Ośrodku Kultury w Czarnej przez dzieci z miejscowej podstawówki, rozpoczęło obchody VIII Gminnych Dni Rodziny. Występ dostarczył mamom i gościom wiele przeżyć i wzruszeń.



Drugi dzień świętowania rozpoczął się przy przepięknej pogodzie. Stadion sportowy mienił się kolorami i różnorodnością stoisk, gdzie każdy mógł znaleźć coś interesującego. Były stoiska z pracami artystycznymi uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej z Ustrzyk D., uczniów Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Czarnej oraz malarstwo Jana Miesiączka. Nie zabrakło też stoiska z prezentacją gminy Czarna, kiermaszu książek oraz stoisk z jadłem regionalnym, przyrządzonym przez członkinie zespołów „Babiniec” z Czarnej i „Równianki” z Równi.

Szkoła Podstawowa i Rada Rodziców przygotowały loterię fantową i kiermasz ciast, z których dochód przeznaczono na zakup sprzętu do poradni „K” w Ośrodku Zdrowia w Czarnej.

Na scenie w pierwszej kolejności wystąpiły dzieci i młodzież z miejscowej szkoły oraz zaprzyjaźniony z Czarą zespół „Otwarte Serca” z Domu Pomocy Społecznej w Moczarach. Potem zaśpiewali „Równianki” z Równi.

Podczas całej imprezy można było brać udział w konkursach artystycznych, m. in. „mikrofon dla każdego”, oraz sportowych. Organizatorzy imprezy - Szkoła Podstawowa, Gimnazjum, Urząd Gminy oraz GOK w Czarnej - zapewnili dla zwycięzców dyplomy i nagrody.

Dodatkową atrakcją stanowił plac zabaw dla dzieci - zamek i trampolina. Dla starszych Feniks Adventure przygotował strzelanie z łuku i paintball. Państwo Kolomyjowie oraz Elżbieta Chrapkiewicz umożliwili chętnym przejażdżki konne bryczkami oraz w siodle.

Joanna Płucieniczak i Bernadetta Lenart upiękaczyły buzie dziecięce malunkami. Zespół Opieki Zdrowotnej w Ustrzykach Dolnych wspólnie z Ośrodkiem Zdrowia w Czarnej umożliwiły mieszkańcom skorzystanie z nieodpłatnych konsultacji lekarskich i badań specjalistycznych.

W godzinach wieczornych rozpoczęła się zabawa taneczna pod gołym niebem, która przy muzyce zespołu „Contract” z Czarnej trwała do białego rana. Jadło i napoje serwował Krzysztof Ogrodzki.

Obchody VIII Gminnych Dni Rodziny w Czarnej zakończyły się w niedzielne popołudnie meczem piłki nożnej, w której ojcowie zmierzyli się z synami. Zwyciężyła drużyna... synów.

Organizatorzy dziękują sponsorom, którzy przyczynili się do uświetnienia obchodów Gminnych Dni Rodziny, oraz tym, którzy kwesowali na zakup tokokardiografu (urządzenie do mierzenia tętna płodu) oraz spirometru (urządzenia do badania wydolności płuc).

Alina

COUNTRY W BIESZCZADACH LESKO



4 - 5 lipca 2008

amfiteatr

4.07. - godz. 19⁰⁰ - koncert zespołów:

- ★ "Polańska wataha"
- ★ "Mała generała paczka"
- ★ "Kredenc" ze Słowacji

prowadzenie - Mariusz Zieliński

5.07. - godz. 20⁰⁰ - koncert zespołów:

- ★ "Konwój"
- ★ "Coach"
- ★ "Colorado Band"
- ★ "Zayazd"
- ★ "Sexy Texas" - zespół taneczny

prowadzenie - Mariusz Zieliński

Organizator: Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku

Impreza towarzysząca: Międzynarodowy Zlot Motocyklowy

Patronat medialny:



HISTORIA

„Było ciężko, ale cieszyły nas wyniki i osiągnięcia”

Niełatwy początek

Mieszkańcy Łobozewa Górnego i Dolnego, Teleśnicy i Daszówki na tydzień przed zakończeniem roku szkolnego - 16 czerwca - świętowali 60-lecie swojej szkoły. Była msza święta koncelebrowana, były okolicznościowe przemówienia, życzenia i podziękowania. Były występy artystyczne uczniów i absolwentów. Nie zabrakło też wspomnień. A było co wspominać.

Po zakończeniu II wojny światowej na rzeczce Łobozewce niemal przez środek Łobozewa biegła granica pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim. We dworze, zbudowanym przez Leszczyńskich (wg jednych źródeł w II połowie XIX w., a wg innych - w 1902 r.), mieściła się strażnica Wojsk Ochrony Pogranicza.

We wsi przez pierwsze powojenne lata nie było żadnej szkoły. Dopiero w 1948 r. dzięki staraniom Wydziału Oświaty w Lesku oraz części miesz-

kańców wioski wyremontowano jedną z chat i zaadaptowano ją na cele oświatowe.

Tego też roku - 17 sierpnia - zatrudniony został absolwent LO Bronisław Głuszek z Myczkowiec, który - jak zapisano w szkolnej kronice - „z wielkim zapalem rozpoczął pracę w nowo zorganizowanej szkole” i - pomimo ogromnych trudności - „nie zamęlał się, pracował wytrwale i z dnia na dzień widział wyniki swojej pracy”.

Problemów na starcie rzeczywiście nie brakowało. Spora część dzieci nie umiała mówić po polsku. Nie było żadnych pomocy dydaktycznych. Od 1 września 1948 r. nauka odbywała się w jednej izbie lekcyjnej. Uczniowie, będący w różnym wieku, zostali podzieleni na dwie klasy: do kl. I uczęszczało 12 dzieci, do kl. II - 18.

W pomoc szkole mocno zaangażował się sołtys gromady Jan Konik, który „nie umiał czytać i pisać, ale dla mło-



Łobozewskie grono nauczycielskie z początku lat 60. ub. w. (za kierownicą Bronisław Głuszek, za nim Alfreda Głuszek, w koszu Maria Gaworecka i Stanisława Pasik)

dego pokolenia robił wszystko, aby się mogło uczyć”. Wspierał go przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego Jan Tkacz. Niedługo po rozpoczęciu nauki szkołę ogrodzono i założono przy niej ogródek kwiatowy. Już od października uruchomiono dożywianie dzieci.

W następnym roku szkolnym uczniowie nadal uczyli się w jednej

izbie, ale podzieleni już na trzy klasy. Nadal jedynym nauczycielem i równocześnie kierownikiem szkoły był B. Głuszek. Przy szkole wybudowano budynek gospodarczy, postawiono nowe ustępy oraz urządzono boisko do zabaw. Za pieniądze zebrane od rodziców zakupiona została pierwsza piłka do gry.

W kolejnym roku szkolnym - 1950/51 - 48 uczniów uczyło się w czterech klasach. Nadal grono nauczycielskie pozostawało jednoosobowe. Ale B. Głuszek „nie ogranicza się tylko do działalności w szkole, aktywnie pracuje z młodzieżą pozaszkolną, organizuje życie sportowe i świetlicowe, prowadzi kurs dla analfabetów i koło Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego”.

Ogromne zmiany w łobozewskiej oświacie zaszły w następnym roku szkolnym. Liczba uczniów wzrosła do 58 i liczba klas zwiększyła się do pięciu. Konieczne było przeniesienie części z nich do drugiego „budynku chłopskiego”, oddalonego ok. 300 m.

Uczenie w dwóch miejscach stało się możliwe dzięki przyjeździ do pracy absolwentki LO w Jodłowej Alfredy Kity, która niedługo potem zostanie żoną B. Głuszki i pozostanie - podobnie zresztą jak i jej mąż - wierna szkole w Łobozewie aż do przejścia na emeryturę.

Kolejna ważna zmiana była skutkiem ubocznym „korekty granicy” i „wymiany terenów przygranicznych”, przeprowadzonych na mocy umowy pomiędzy ZSRR a PRL z 15 lutego 1951 r. W jej wyniku wieś przeszła już z dzielnicy granicy państwowej. Do Łobozewa zaś późną jesienią 1951 r. - podobnie jak do wielu innych miejscowości w Bieszczadach - w wyniku przesiedlenia, które do historii przeszło jako „akcja H-T” - przybyli nowi mieszkańcy, a do łobozewskiej szkoły - nowi uczniowie.

Po ich przyjeździe trzeba było szybko utworzyć klasy szóstą i siódmą. I przez kilka miesięcy dwoje nauczycieli prowadziło nauczanie w siedmiu klasach, na dodatek łączonych. Dopiero na wiosnę 1952 r. Inspektorat Oświaty w Ustrzykach Dolnych „przydzielił jeszcze jedną siłę” - Julię Sztelgę.

Po przesunięciu granicy strażnica WOP w Łobozewie stała się już niepotrzebna. Podjęto decyzję, że opuszczony przez wojistów dwór Leszczyńskich stanie się siedzibą szkoły.

Przeprowadzka odbyła się 13 grudnia 1951 r. Dzięki niej warunki lokalowe szkoły znacznie się poprawiły. W nowej siedzibie było jedenaście sal: cztery przeznaczone na klasy, po jednej na kancelarię i świetlicę oraz dwie na mieszkania dla nauczycieli. Pozostałe pomieszczenia przydzielono dla Prezydium Gminnej Rady Narodowej.

Grodzień „to już zima, a tu nie ma ani drzwi, ani pieca - pisała A. Głuszek w szkolnej kronice. - Trzeba było zorganizować i adaptować sale, by można było w znosnych warunkach prowadzić zajęcia z dziećmi. Rodzice przywieźli żelazny piecyk, drzwi tymczasowo zasłonięty kocami i tak zimą przetrwaliśmy”.

Mimo tych utrudnień, „praca przebiegała normalnie, dzieci dostały się do szkół ponadpodstawowych - odnotowano w kronice. - Było nam ciężko, ale cieszyły nas wyniki i osiągnięcia”.

T. S.

Pat w „trykutniku” (IX)

Zagłada sotni „Wesołego”, śmierć wielu strilców, w tym samego sotennego, były poważnym szokiem dla kurennego „Rena” oraz dowództwa UPA. Do dziś nie wiadomo, dlaczego pozostałe sotnie nie przyszyły „Wesołemu” z pomocą. Wszak akcja „Strubowiska” zorganizowana przez oddziały NKWD trwała kilka dni i zakończyła się rozbięciem resztek sotni w Moczarnem.



Wysiedlenie przez żołnierzy KBW mieszkańców jednej z bieszczadzskich wiosek

Wydarzenia z marca 1945 r. sprawiały jednak, że przystąpiono do reorganizacji sił w rejonie „trykutnika”. Intensywnie prowadzono nabór. Nowobranicy dobrowolnie bądź pod przymusem byli wcielani do nowo powstałych oddziałów, które wkrótce zrekomensowały straty poniesione pod Strubowiskami.

Zaczęto też stosować inną taktykę. Skończył się okres wiosektwierzy, które nieprzyjacieli mógł stonkować łatwo zdobyć i spacyfikować. Nikt już nie stawił przy drogach tablic zakazujących wstępu Polakom na tereny zajęte przez UPA. Zaczęto natomiast budować cały system podziemnych schronów, kryjówek oraz magazynów broni, a przede wszystkim żywności. Te ostatnie głównie na skutek przykrych doświadczeń zimy 1944/45.

Wszystkie te działania podejmowane były w iluzorycznej świadomości istnienia ukraińskiego państewka bieszczadzkiego. Władza Polaków sięgała w tym czasie po Baligród i kilkanaście kilometrów na południe od Zagórza. Polskiego wojska nie było, bo akurat walczyło pod Berlinem i Bzdyszynem z Niemcami.

Sytuacja zaczęła się zmieniać dopiero kilka miesięcy po zakończeniu II wojny światowej, kiedy to jako pierwsze Wojska Ochrony Pogranicza - na wzór przedwojennego KOP - zaczęły

obsadzać swymi jednostkami południową granicę państwa. W ślad za nimi zaczęły napływać zwolnione z Niemiec jednostki frontowe.

Do Leska i do Baligródu przybył pułk strzelców bucharskich. Żołnierze byli jednak w dużej mierze niezadowoleni z tego, że jeszcze po wojnie muszą odbywać służbę wojskową, a na pewno byli też kompletnie nieprzygotowani do prowadzenia walki partyzanckiej.

Do konfrontacji doszło na początku stycznia 1946 r. Objęła ona obszar przygraniczny od Lubaczowa po Łupków. Połączone siły kureni „Bajdy” w Przemyskiem i „Rena” w Bieszczadach zlikwidowały słaby liczebnie system strażnic WOP, posterunki MO i inne oddziały wojska „Zakerzonii” miała pozostać ukraińska po wieczne czasy.

Zima i trudne warunki terenowe sprzyjały banderowcom. Obroniła się Bircza, gdzie zginął plk „Konyk” i kilkadziesiąt strilców, spalone zostały Kuzmina i część Wojtkowej, splonęły zbiorniki ropy w Ropience. Atakowane były: Olszanica, Hoczew i Cisna. W niektórych przypadkach żołnierze WOP przekraczali granicę czechosłowacką, aby uratować życie.

Dowództwo UPA chciało za wszelką cenę pokazać, że rządzi na tym terenie. Wiosną 1946 r. sytuacja w „trykutniku” podobna była do sytu-

acji dwóch bokserów siedzących w narożnikach ringu, mocno poobijanych, ale gotujących się do dalszej walki.

Tymczasem do walki wkroczył trzeci przeciwnik. Początkowo niedoceniani przez dowództwo UPA, z czasem stał się jej przekleństwem. Była to repatriacja. Wcześniej doświadczyli jej setki tysięcy Polaków, mieszkających na Kresach, miliony Niemców z

Dolnego Śląska i Prus. Teraz dotarła do Rusinów żyjących na „Zakerzonii”. Początkowo były to wyjazdy dobrowolne, pozwalające osiedlić się na sowieckiej Ukrainie. Z czasem ich nasilenie wzrosło, a dobrowolność zmalała. Apogeum miało nastąpić w 1947 r. podczas akcji „Wisła”, kiedy już nikt nie pytał o dobrowolność. Były to masowe deportacje całych wiosek, najczęściej na ziemie zachodnie bądź na tereny dawnych Prus.

Tu mała dygresja...

Niemal dokładnie w tym samym czasie podobną akcję przeprowadzili Anglicy w Grecji. Aby poradzić sobie z partyzantką komunistyczną wysiedlono tam kilkadziesiąt wiosek i blisko 200 tys. Greków podejrzanych o współpracę. Efekt był natychmiastowy. Partyzantka komunistyczna przeniosła się do Bulgarii, a stamtąd po licznych perypetiach część jej członków dostała do Krocienka, Liskowatego, Trzcianca i innych części Polski. Niektórzy po amnestii w latach osiemdziesiątych ub. w. wrócili do Grecji.

Tak więc 1946 r. w „trykutniku” to swoisty pat. Ukraińcy próbowali rozszerzać swoje tereny. W tym celu stworzono nową sotnię, nazwaną od nazwiska jej sotennego sotnią „Brodyca”. Wyruszyła ona w połowie czerwca na zachód, na zachodnią Łemkowszczyznę, która sięgała Mochnacki Wyżyny i Niżnej, skąd tylko przez górki do Krynicy.

Polacy zaś umacniali swe garnizony w Lesku, Baligródie i Birczy. Po zimowej ofensywie UPA nie była już w stanie prowadzić działań zaczepnych na szeroką skalę. Dawał się odczuć brak sprzętu, umiarkowanie kurczyło się zaplecze. Tym niemniej teren trójkąta bieszczadzkiego był w dalszym ciągu pod operacyjnym działaniem kurenia „Rena” i jego sotni.

BaJ

OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. przy ul. Kopernika 1 od 27 czerwca 2008 r. do 18 lipca 2008 r. został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiących własność gminy Ustrzyki D. i przeznaczonych do dzierżawy w formie bezprzetargowej:

1. Część działki nr 1368/9 o pow. 7,5 m² (ogólna pow. działki 0,0354 ha) - położonej w Ustrzykach D. w przeznaczeniu na budowę schodów do piwnicy od strony ul. Rynek.
2. Część działki nr 231/1 o pow. 15 m² (ogólna pow. działki 0,1574 ha) - położonej we wsi Trzcianiec w przeznaczeniu pod garaż.
3. Część działki nr 7/2 o pow. 24 m² (ogólna pow. działki 0,0592 ha) - położonej we wsi Trzcianiec w przeznaczeniu pod garaż.
4. Część działki nr 7/3 o pow. 15 m² (ogólna pow. działki 0,8655 ha) - położonej we wsi Trzcianiec w przeznaczeniu pod garaż.
5. Część działki nr 7/3 o pow. 15 m² (ogólna pow. działki 0,8655 ha) - położonej we wsi Trzcianiec w przeznaczeniu pod garaż.
6. Część działki nr 7/3 o pow. 15 m² (ogólna pow. działki 0,8655 ha) - położonej we wsi Trzcianiec w przeznaczeniu pod garaż.
7. Część działki nr 7/3 o pow. 15 m² (ogólna pow. działki 0,8655 ha) - położonej we wsi Trzcianiec w przeznaczeniu pod garaż.
8. Część działki nr 7/3 o pow. 15 m² (ogólna pow. działki 0,8655 ha) - położonej we wsi Trzcianiec w przeznaczeniu pod garaż.
9. Część działki nr 7/3 o pow. 15 m² (ogólna pow. działki 0,8655 ha) - położonej we wsi Trzcianiec w przeznaczeniu pod garaż.
10. Część działki nr 7/3 o pow. 15 m² (ogólna pow. działki 0,8655 ha) - położonej we wsi Trzcianiec w przeznaczeniu pod garaż.
11. Część działki nr 7/3 o pow. 15 m² (ogólna pow. działki 0,8655 ha) - położonej we wsi Trzcianiec w przeznaczeniu pod garaż.
12. Część działki nr 7/8 o pow. 15 m² (ogólna pow. działki 0,1662 ha) - położonej we wsi Trzcianiec w przeznaczeniu pod garaż.
13. Część działki nr 7/8 o pow. 21 m² (ogólna pow. działki 0,1662 ha) - położonej we wsi Trzcianiec w przeznaczeniu pod garaż.
14. Część działki nr 7/8 o pow. 15 m² (ogólna pow. działki 0,1662 ha) - położonej we wsi Trzcianiec w przeznaczeniu pod garaż.
15. Część działki nr 7/8 o pow. 30 m² (ogólna pow. działki 0,1662 ha) - położonej we wsi Trzcianiec w przeznaczeniu pod garaż.
16. Część działki nr 7/8 o pow. 15 m² (ogólna pow. działki 0,1662 ha) - położonej we wsi Trzcianiec w przeznaczeniu pod garaż.
17. Część działki nr 7/8 o pow. 15 m² (ogólna pow. działki 0,1662 ha) - położonej we wsi Trzcianiec w przeznaczeniu pod garaż.

SPORT

Natalia Waclawska wystartowała w reprezentacji naszego kraju na trójmecz lekkoatletycznym juniorów młodszych Włochy - Hiszpania - Polska i...

Wstydu nie przyniosła

Na kameralnym stadionie lekkoatletycznym we włoskim Chiuro 15 czerwca odbył się trójmecz reprezentacji juniorów młodszych Polski, Włoch i Hiszpanii. Poza konkursem w zawodach wystartowała także reprezentacja Lombardii.

Chiuro leży u podnóża Alp, ok. 150 km od Mediolanu. Tutaj znajduje się ośrodek treningowy włoskich lekkoatletów. Dla reprezentacji gospodarzy trójmecz stanowił zwieńczenie tygodniowego obozu. Włosi zatem już wcześniej byli na miejscu i nie mieli żadnych kłopotów związanych z dojazdem czy aklimatyzacją. Polscy lekkoatleci dotarli na miejsce po długiej i męczącej podróży. Spóźnienie samolotu spowodowało, że nasz zespół zameldował się w Chiuro w przeddzień zawodów dopiero po godz. 22).

Ale nasi sportowcy zaczęli swoje starty znakomicie. W części ten dobry początek był także zasługą biegaczki MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne, bo to od biegu dziewcząt na 1500 m rozpoczęła się rywalizacja młodych lekkoatletów. Zwycięstwo z czasem 4:35.68 odniosła druga reprezentantka Polski Lena Płaczek. Ustrzycka biegaczka zajęła trzecie miejsce. Obie Polki przedzieliła zawodniczka hiszpańska Nuria Gil.

Walka o zwycięstwo w tym biegu rozegrała się praktycznie na kratach. W czołówce było bardzo ciasno. Naszą biegaczkę od zdobywczyni drugiej lokaty dzieliło 0,05 s, zaś od zwyciężczyni – 0,16 s.

Natalia pobięła bardzo dobrze – ocenia bieg swojej podopiecznej trener sekcji lekkoatletycznej MKS „Halicz” Ustrzyki D. Grzegorz Oleksyk. - To był jej pierwszy start w tak dużej



Natalia Waclawska (nr 4 - druga od prawej) biegnie po 3 miejsce i 4 punkty dla reprezentacji Polski

Fot. www.pizzoscalino.it

imprezie lekkoatletycznej. Czas też nieźle. Bieg był początkowo bardzo wolny, bo na takich zawodach chodzi o miejsce, a nie o wynik. Dopiero końcówka była bardzo szybka. Natalia nie odpuściła. Śmiało mogła nawet wygrać. Zdobyła nieźle punkty dla naszej reprezentacji. Wstydu nie przyniosła.

Po podwójnym zwycięstwie na 800 m Magdaleny Figat i Agnieszki Nowak żeńska reprezentacja objęła zdecydowane prowadzenie. I nie oddała tego prowadzenia do końca. Polskie juniorki młodsze zgromadziły 132 pkt. i zwyciężyły z przewagą 20 pkt. nad Włoskami oraz 59 pkt. nad Hiszpankami.

Losy pierwszego miejsca w wspólnym zawodnictwie chłopców ważyły się do końca. Ostatecznie nasi zawodnicy, zdobywając 113 pkt., wyprzedzili Wło-

chów o 1 pkt. Hiszpanie z 91 pkt. na koncie zajęli trzecie miejsce.

W klasyfikacji łącznej, uwzględniającej wyniki dziewcząt i chłopców, reprezentacja Polski zwyciężyła z przewagą 21 pkt nad Włochami i 81 pkt. nad Hiszpanią.

- Podczas wieńczącego zawody bankietu ekipa Polski otrzymała okazałe trofeum. Zarówno gospodarze imprezy, jak i przedstawiciele ekipy Hiszpanii zadeklarowali chęć zorganizowania kolejnego trójmecz za rok – informuje kierownik polskiej ekipy Paweł Jackowski. - Wydaje się więc przesądzone, że mecze juniorów młodszych Polska-Włochy-Hiszpania zagoszczą w kalendarzu lekkoatletycznym na dłużej.

T. S.

FINAL WOJEWÓDZKI W TRÓJBOJU LEKKOATLETYCZNYM ZŁOTO NA KONIEC

Na obiektach sportowych Uniwersytetu Rzeszowskiego w Rzeszowie 16 czerwca odbył się finał wojewódzki w trójboju lekkoatletycznym (60 m, skok w dal, rzut piłeczką palantową). Był to ostatni w tym roku szkolnym finał w ramach Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

Bardzo dobry występ zanotowali uczniowie Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych, którzy wywalczyli złoty medal w kategorii chłopców oraz szóste miejsce wśród dziewcząt.

W każdej kategorii startowało 25 szkół, które zwyciężyły w zawodach powiatowych. Podpiecni Jacka Józwiaka spisywali się w każdej konkurencji najlepiej ze wszystkich zespołów, systematycznie powiększając przewagę nad rywalami. Wielu z nich pobiło swoje dotychczasowe „życiówki”.

Uczniowie z NSS zwyciężyli, zdobywając 607 pkt. Drugi zespół - SP 10 Tarnobrzeg - uzyskał 554 pkt, a trzeci - SP 1 Humniska - 527 pkt. Złote medale wywalczyli: Rafał Szymbara, Maciej Szymanek, Jakub Śnieguła, Sebastian Dziwiś, Bartosz Cipora.

Najlepszym trójboistą w województwie został Rafał Szymbara ze 170 pkt. Na drugim miejscu uplasował się Jakub Śnieguła - 159 pkt. Obaj są uczniami NSS.

Dziewczęta spisały się - jak podkreśliła trenerka zespołu Bernardyna Szymańczyk - na miarę swoich aktualnych możliwości. Wszystkie pobiły swoje wyniki z zawodów powiatowych. Jednak to wystarczyło na zajęcie szóstego miejsca.



Zwyciężyły dziewczęta z SP Dzikowice - 556 pkt, drugie miejsce SP 4 Przemysł - 554, trzecie SP 4 Sanok - 548 pkt. Zawodniczki z NSS zgromadziły 524 pkt.

Trenerka B. Szymańczyk do reprezentacji szkoły desygnowała Magdalenę Przybycień, Zuzannę Buziewicz, Sarę Sobiecką, Marcelinę Konik i Katarzynę Fedczak.

Bogdan Kwaśnik

Finał Mistrzostw Polski Biegów na Kwietną Miłą

Rywalizowali nad morzem

W Kołobrzegu 10 czerwca podczas finału Mistrzostw Polski Biegów na Kwietną Miłą spotkało się 110 młodych biegaczek i biegaczy z 10 województw, przez które przebiega granica naszego państwa. Biegi na Kwietną Miłą są jedną z imprez towarzyszących Kwietnemu Biegowi.



Marta Orłowska na mecie nie kryła radości

Fot. K. Lachowski

W kołobrzesckim finale udział wzięła 9-osobowa reprezentacja województwa podkarpackiego. W jej skład wchodziło ośmioro zawodników z sekcji lekkoatletycznej i narciarstwa biegowego MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne oraz jeden biegacz z KKB MOSiR Krosno.

Nasi zawodnicy dotarli nad morze po 18-godzinnej jeździe samochodem. Mimo zmęczenia podróżą, wypadli w konfrontacji ze swoimi rówieśnikami bardzo dobrze.

Najlepiej spisała się Marta Orłowska, która po ciężkiej walce zwyciężyła w biegu 15-latek na ok. 1600 m. Wśród pokonanych przez nią biegaczek znalazły się reprezentantki mocnych ośrodków lekkoatletycznych, m.in. ze Szczecina, Gryfina, Osowej Sieni, Wodzisławia, Bolesławca, Olsztyna i Gdańska. Bardzo dobrze pobięły też Mateusz Kiarz z KKB MOSiR Krosno, który w biegu 15-latek na 2200 m był drugi.

Marta i Mateusz, którzy są gimnazjalistami, oprócz medali, nagród rzeczowych i dyplomów otrzymali 10-miesięczne stypendium (po 300 zł miesięcznie). Jednak stypen-

dium, które ma stanowić także bodziec do dalszej nauki, mogą zacząć pobierać dopiero od rozpoczęcia nauki w szkole ponadgimnazjalnej.

W biegu 14-latków piąte miejsce wywalczył Patryk Lachowski, który bardzo dzielnie walczył ze starszymi o siebie konkurentami. W tej samej grupie wiekowej trzynasty był Mateusz Nieśpiał, a osiemnasty Igor Majer.

W biegu 15-latek ósme miejsce zajęła Paula Socha. Natomiast w biegu 14-latek Małgorzata Szczyrba była jedenasta, Patrycja Rokicka - czternasta, a Katarzyna Kamińska - dwudziesta pierwsza.

Kulminacją kołobrzesckich uroczystości było powitanie sztafety Kwietnego Biegu '2008, która wystartowała z tego miasta 26 maja, a 3 czerwca przemierzała Bieszczady. Po obiegnięciu dla upamiętnienia Jana Pawła II Polski dookoła uczestnicy torogoczno Kwietnego Biegu 10 czerwca zamknęły pętlę w Kołobrzegu.

Dla zawodników z Podkarpacia dodatkową atrakcją stanowił sam pobyt nad morzem. Większość z nich widziała Bałtyk pierwszy raz w życiu.

t. s.

VII Indywidualne Mistrzostwa Województwa Podkarpackiego w Szachach

Zwycięstwo D. Więclawek

W Chotowej najlepsi szachiści i szachistki z podkarpackich gimnazjów walczyli o tytuły mistrzów województwa. W rywalizacji dziewcząt udział wzięło 46 zawodniczek. Grano „szwajcarem” na dystansie 7 rund.



Danusia Więclawek (po prawej) z jedną z rywalek

Bardzo dobrze zagrały reprezentantki Gimnazjum w Lesku. Zwyciężyła samodzielnie i w bardzo dobrym stylu Danusia Więclawek (6,5 pkt.), która w całym turnieju wygrała 6 partii i tylko jedną zremisowała.

- To jest drugi turniej Danusi, wygrany w krótkim czasie. Niedawno wygrała swoją grupę wiekową w Nozdrzu, gdzie rozegrano Memoriał Szachowy im. Henryka Koryto - mówi dyr. SP w Lesku Janusz Hafek. - Danusia gra coraz dojrzałe szachy i mam nadzieję, że w niedalekiej przyszłości będzie zdobywać laury wśród senierek.

Drugie miejsce zajęła Gabriela Handzel z Gimnazjum w Lipinach (6 pkt.), a na trzecim znalazła się kolejna leska gimnazjalistka Joanna Dobrzańska (5,5 pkt.).

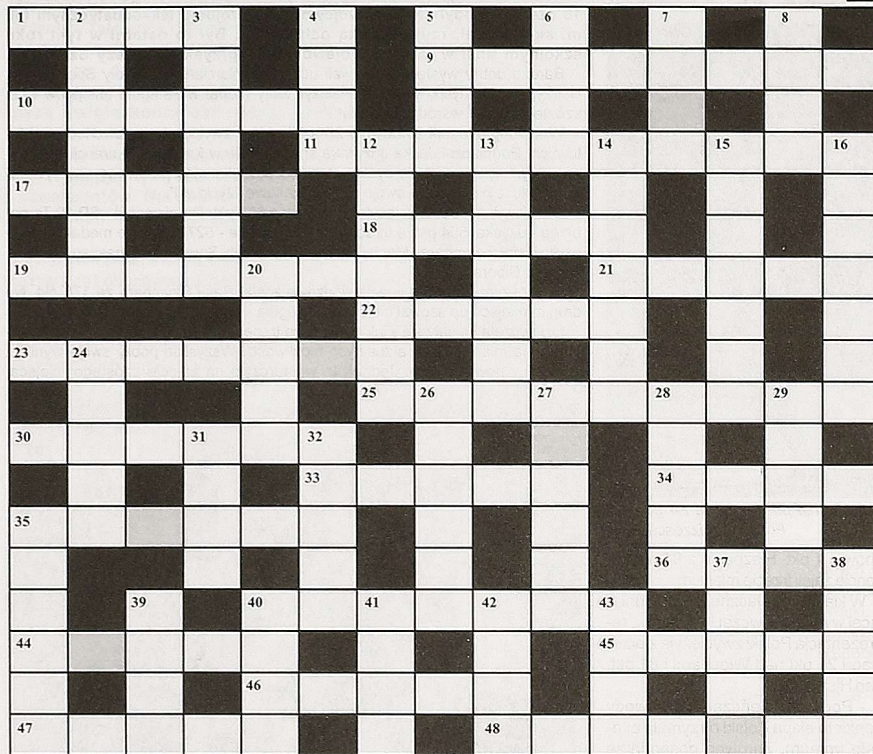
Na 12 miejscu uplasowała się trzecia szachistka z Leska - Magda Dobrzańska, zdobywając 4 pkt.

HaJ

ROZRYWKA

KRZYŻÓWKA nr 403

KUPON 403



Poziomo:

1) wargi; 9) nieistniejąca wieś w pobliżu Łopiennika; 10) usypane wzgórze; 11) wieś w gminie ustrzyckiej; 17) Włodzimierz – pianista i kompozytor, kierownik muzyczny kabaretu „Pod Egidą”; 18) zabawa ludowa, urządzana w Poniedziałek Wielkanocny; 19) jeden z uczestników korridy; 21) miasto w Chorwacji nad Adriatykiem; 22) pijany z ginem; 23) nieistniejąca wieś nad potokiem Ruchlin; 25) niewielka osada pomiędzy Polańczykiem a Olchowcem; 30) sposób działalności; 33) góra nad Baligrodem lub Wetliną; 34) choroba zakaźna lub rzeka; 35) osłupienie; 36) kolczasta roślina zielna; 40) ślepo wierzący w słusność swoich poglądów; 44) wzgórek usypany podczas śnieżnej zamieci; 45) bardzo wolne tempo utworu muzycznego; 46) niejeden w szpitalu; 47) nie brakuje go na plaży w w. piosence B. Kozidaraka; 48) osada leśna w gminie Lutowska.

Pionowo:

2) budynek na słomę i siano; 3) dawniej lotnictwo; 4) dawniej stomiany, dzisiaj blaszany; 5) bieg konia; 6) wielki pan u Inków; 7) jednostka częstotliwości; 8) lecać z ogniska; 12) żartobliwie o oberku; 13) reżyser i scenarzysta, m.in. „Niebieskie jak Morze Czarne”; 14) miasto nad Bugiem; 15) pożeracz; 16) Eugeniusz – zoolog z Uniwersytetu Warszawskiego, Władysław – działacz ruchu ludowego, skazany w procesie brzeskim; 20) gadał do obrazu; 24) skutek; 26) Janowska i Majewska; 27) studencka baza namiotowa w pobliżu rezerwatu „Krywe”; 28) jeden ze szczytów w grupie Rabej Skaly; 29) półwysp na południu Australii; 31) dziecięca choroba zakaźna; 32) gatunek materiału; 35) oddarty kawałek materiału; 37) dozorca, strażnik; 38) tasienki przy fartuchu; 39) rzeka w tytule powieści Czesława Miłosza; 40) zawód; 41) świecąca reklama; 42) np. rozkazujący lub orzekający; 43) porządek na statku.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety. W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 403 jest „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 403 zostaną opublikowane w „GB” nr 14 (421).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 402 otrzymuje Justyna Ficek z Ustrzyk Dolnych. Nagroda do odebrania w redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się tego numeru czasopisma.

Hasło krzyżówki nr 402 brzmiało: „Stańkowa”.

„Ewir”

BARAN (21.03. - 20.04)

Ostatnio trochę za dużo czapek masz na głowę pozakładanych. Dlatego już się w tym wszystkim trochę gubisz i o niektórych rzeczach zapominasz. To nie skleroza, tylko przeciążenie na łączach. Spróbuj część obowiązków, którymi Cię obarczono, przerzucić na kogoś innego. Porozglądaj się wokół siebie, a zobaczysz, że są w Twoim otoczeniu tacy, którzy przy podziale roboty się szwarcują i wyraźnie się objają. Dołącz trochę ich taczki, a wtedy braknie im czasu i ochoty na różne głupoty.

Przełom czerwca i lipca może mieć charakter rozrywkowy. Trzymaj pion i nie przechodź z jadem i - przede wszystkim - napojami (już Ty dobrze wiesz, o które chodzi). Dbaj o zdrowie i o dobrą opinię. Na wszelki wypadek pilnuj się na wszystkich frontach!

BYK (21.04. - 20.05.)

Byczkom układ gwiazd powinien w najbliższym czasie sprzyjać. Nadchodzą dla nich dobre dni. Dlatego do marszu zabierz się do załatwiania tych spraw, do których od dość dawna podchodzisz jak pies do jeża. Właśnie teraz jest doskonała pora, by się z nimi uporać. W działaniu nie wybieraj drogi na skrót i nie idź po trupach. Ale też za bardzo się nie cackaj i nie podchodź do wszystkiego w białych rękawiczkach.

Najważniejsze decyzje podejmuj w pierwszych dniach tygodnia, bo - jak to jest w powiedzeniu - „piątek to kiepski początek”. Jeśli nie palniesz żadnego gupstwa, to czeka Cię sukces nie tylko prestiżowy, ale i finansowy. To zaś powinno Ci pomóc w realizacji wakacyjnych planów.

BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.)

Bliznięta muszą sobie jakoś radzić. Ostatnio nie wiedzie im się najlepiej. Ta nieszczęśliwa passa potrwa jeszcze jakiś tydzień. Potem stopniowo Twoja sytuacja zacznie się odmieniać. Już w pierwszych dniach lipca da się tę zmianę tendencji odczuć. Wielkość i tempo tej zmiany będą w dużej mierze zależne od Twojej konsekwencji i determinacji. Nie możesz się motać od ściany do ściany. Nie daj się zbijać z wytyczonego kursu! Ani na moment nie wypuszczaj steru z rąk i nie słuchaj „życzliwych” podpowiedzi.

Korzystaj jak najwięcej z tego, co niesie zbliżanie się lata. Wprowadź do swego jadłospisu jak najwięcej świeżych warzyw i owoców. W Twojej diecie nie powinno zabraknąć żadnych składników, lecz nie przesadzaj z mięsem i tłuszczami.

RAK (22.06. - 22.07.)

Zapędy Raczków do przekształcania wszystkiego osłabną. W najbliższym czasie powoli będziesz się wycofywać z tych reformatorskich ciągów, gdyż dojdiesz do wniosku, że nie idzie to łatwo, a i cel tych działań wydaje się trudno

HOROSKOP

osiągalny. Te wnioski sprawią, że zaczniesz mocno stapać po ziemi, a także przyjmiesz bardziej przychylną postawę wobec ludzi. Taka zmiana w Twoim postępowaniu sprawi, że otoczenie wybaczy Ci ostatnie fochy i na powrót Cię polubi.

Pod koniec pierwszej dekady lipca ktoś zwróci się do Ciebie z prośbą o pomoc. Sprawa będzie nadzwyczaj delikatna. Jeśli uruchomisz swoje talenty dyplomatyczne i odświeżysz nieco zaniedbaną znajomość, możesz skutecznie zadziałać. Poza tym zachowaj daleko posuniętą ostrożność na drodze.

LEW (23.07. - 22.08.)

Niedługo trudności, które spiętrzyły się przed Lwami, zostaną przezwyciężone i odejdą do przeszłości. Nie do końca wszystko rozwiąże się po Twojej myśli. Nie wpadaj w popłoch, bo nic takiego groźnego się nie zdarzy. W globalnym rozrachunku początek lipca okaże się całkiem dobry. Nawet w kłopotliwych sytuacjach potrafisz się tak ustawić, żeby wylądować na cztery łapy.

Nie będziesz też mieć powodów do narzekania na zdrowie. W najbliższym czasie organizm nie sprawi Ci zawodu. Lecz nie możesz go też zanadto nadwyrezać, bo w końcu nie wytrzyma i się zbuntuje. Niezadługo czeka Cię spotkanie w rodzinnym gronie. Choć się na to nie zanosz, będzie całkiem miło.

PANNA (23.08. - 22.09.)

Sercowe rozterki Paniem powinny się w najbliższym czasie wyciszyć. W końcu to, co Cię w sferze uczuć niepokoiło, wyjaśni się i to zgodnie z Twoimi oczekiwaniami. By taki finał przyspieszyć, częściej się uśmiechaj i nie żałuj nikomu ciepłych słów. To powinno zaowocować większą sympatią dla Ciebie i przysporzy Ci sprzymierzeńców.

A będziesz potrzebować ich wsparcia przy załatwianiu sprawy, która od jakiegoś czasu nie pozwala Ci spać spokojnie. Nie obejdziesz się przy tym bez Twojej aktywności. Prawdę powiedziawszy, to właśnie od tego, co teraz zrobisz, będzie zależał jej dalszy bieg. Jeśli potrafisz wykorzystać wszystkie atuty, to możesz poważnie wzmocnić swoją pozycję zawodową i towarzyską.

WAGA (23.09. - 22.10.)

Dla Wag nie nadszedł jeszcze - niestety - czas na letni wypoczynek. Trzeba się na razie skon-

centrować na pracy. A nawet musisz psychicznie się przygotować na jeszcze mocniejszy wysiłek i zwazwe tempo. W pierwszej dekadzie lipca dojrzają decyzje, które mogą określić, na jaki szczebelek przeskoczysz. Widoki są całkiem dobre. Gdy niczego nie zawalisz, będzie się z czego cieszyć.

W końcu odnajdziesz wspólny język z kimś, z kim ostatnio układało Ci się dosyć topornie. Dzięki dobrej woli z obu stron uda się odbudować dawne relacje i przekonasz się, że to, co was rozdzieliło, nie było ani ważne, ani poważne. Obchodź się ostrożnie z ogniem. Bez żadnych wygłupów przy ognisku!

SKORPION (23.10. - 21.11.)

Pośpiech - jak mówi popularne powiedzenie - jest wskazany przy łapaniu pcheł! Nie łapiesz pcheł, więc nie musisz się z niczym spieszyć i nie też nie zmusza Cię do robienia czegośkolwiek na łapu capu. Każdy krok przemyśl dokładnie nawet wtedy, gdy będzie Ci się wydawać, że konieczna jest błyskawiczna decyzja. Twoja pozycja jest na tyle stabilna, że nie musisz wykonywać żadnych nerwowych ruchów. Takie gorące sytuacje przetrzymaj ze stoickim spokojem.

W domu działaj podobnie. Nie daj się wyprowadzić z równowagi także wtedy, gdy - obiektywnie rzecz oceniając - należałoby wybuchnąć. Taka detonacja mogłaby mieć bardzo złe skutki. Dla zdrowia i dobrego snu wskazane jedzenie kolacji lżejszych i wcześniejszych.

STRZELEC (22.11. - 21.12.)

Strzelcy będą mieć wreszcie trochę wolnego czasu. Nie znaczy to, że już teraz możesz wszystko odłożyć i zasiać z założonymi reżymami. Ten wolny czas dostajesz po to, by zredukować załogę, których się niemalże ubierało. Będziesz mieć też możliwość wykonania paru robót, których terminy jeszcze nie gonią, ale niedługo mogą zacząć pilić. Ale dzięki rzetelnemu pracownianiu najbliższego okresu zasłużysz na wakacyjny urlop bez zakłóceń i bez potrzeby myślenia o tym, co Cię w robocie czeka po powrocie.

W następnym tygodniu poczujesz nastroje romantyczne. Uwważaj, bo spacer w ciepłe wieczory mogą mieć przeróżny finał. Tak czy owak nie powinno to być przykre. Jednak później może się okazać dość trudne do definitywnego zamknięcia.

KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01)

Koziorożce mogą się czuć przytłamszone biezącymi sprawami. Te sprawy, które Cię zaabsorbują, będą mieć różny charakter i różny ciężar: od prawie pierdołek do problemów wagi ciężkiej. Pojawiają się trudności z ich obiektywną oceną, lecz z tym musisz sobie jakoś poradzić. Zabieraj się z dużą ochotą głównie do tych zadań, które uznasz za najważniejsze. Nie rozdrabniaj się! Skup - jak zalecają wojskowi stratedzy - siły i środki na tym, co w przyszłości może zaważyć na Twoim losie.

W życiu osobistym przydałoby się więcej otwartości i spontaniczności. Nabyłby się kontrolujesz i nie ujawniasz swoich uczuć i odczuć. Przydadza Ci się udawać, grać kogoś innego, przywdziewać czyjeś maski. Zrezygnuj z tego. To wążenie w czyjąś skórę mężczy Ciebie i dezorientuje Twoje otoczenie. Jeśli odczuwasz zmęczenie, urwij się na krótki wypad w góry lub nad wodę.

WODNIK (21.01. - 18.02.)

Wodnikom warto obecnie zalecić ostrożność w działaniu. Nie wszystkie Twoje plany dadzą się równocześnie wprowadzać w życie. Groźą Ci dosyć duże kłopoty z ich hierarchizacją i wyborem tych najważniejszych i możliwych do zrealizowania. Naprawdę w niektórych momentach decyzje te będą niezwykle trudne. W takich przypadkach kieruj się przede wszystkim intuicją, gdyż podszeptu rozumu będą chybione. Od czasu do czasu pomyśl o czekającym Cię niedługo urlopie. To przyniesie Ci odprężenie w najbardziej emocjonujących chwilach i pozwoli je przeżyć bez nerwówki. Ciężka praca fizyczna, np. na działce, przy odnawianiu mieszkania lub sianokosach, może okazać się znakomitą odskocznią od tych utrapień. W miłości stabilizacja na zupełnie dobrym poziomie.

RYBY (19.02. - 20.03.)

Na przełomie czerwca i lipca zasadniczym motywem, który zdominuje myślenie Ryb, stana się pieniądź, a właściwie ich niedobór. Te dątkowe wpływy, na które od jakiegoś czasu liczysz, nie wpłyną. Nie rozdieraj szat, bo to i tak nie nie da. Musisz sobie jakoś dać radę i nie wolno Ci naruszać tych zasobników, które stanowią rezerwa na czas urlopu. Finansowa posucha nie potrwa zbyt długo. Wkrótce się odbijesz od dna i zaczniesz wypływać na wierzch.

Na szczęście problemy finansowe nie będą mieć wielkiego wpływu na Twoje relacje z najbliższymi i z nieco dalszymi. Wręcz przeciwnie! Wspólne pokonywanie trudności cementuje Twoją rodzinę. Poza tym nie powinno być żadnych kłopotów ze zdrowiem. I z tego się także cieszyć!

AUSTRALIA

SPORT

Krajoznawcy z „Dwójki” w czołówce krajowej!

Sukcesem zakończył się udział członków Szkolnego Klubu Krajoznawczo-Turystycznego działającego przy Zespole Szkół Publicznych nr 2 – Narciarskiej Szkole Sportowej w Ustrzykach D. w finale centralnym XXXVI Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego. W rozgrywanym 12-15 czerwca w Kamieńczuku K. Wyszkowa turnieju zajęli oni w kategorii gimnazjów drugie miejsce.



J. Duda, A. Frankowska, M. Karkula, S. Pagula, N. Piecuch, I. Śmietana

Srebrną drużynę tworzyły gimnazjalistki Alicja Frankowska, Maria Karkula i Izabela Śmietana. Z kolei drużyna ze szkoły podstawowej – Jagoda Duda, Sylwia Pagula i Natalia Piecuch – uplasowała się na piątym miejscu.

Ogólnopolski Młodzieżowy Turniej Turystyczno-Krajoznawczy jest największą imprezą konkursową organizowaną przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze dla młodzieży szkolnej. Jest rozgrywany jednocześnie dla trzech kategorii wiekowych (szkoły podstawowe, gimnazja, szkoły ponadgimnazjalne). W turnieju startują trzysobowe drużyny. Rywalizacja odbywa się w siedmiu konkurencjach: test wiedzy krajoznawczej (z zakresu całej Polski), test wiedzy turystycznej i topograficznej, „turystyczne ABC” (w tym finale: rozkładanie namiotu, rozpoznawanie drzew, rozpoznawanie dawnych narzędzi z gospodarstwa domowego, rzut do celu oraz ocena odległości i wysokości), samarytanka (zasady udzielania pomocy przedmedycznej), rowerowy tor przeszkód, turystyczny marsz na orientację oraz ocena przygotowanych przez drużynę prac plastycznych „karta do kroniki”. Ogólnopolski Młodzieżowy Turniej Turystyczno-Krajoznawczy jest imprezą bardzo lubianą przez młodzież.

Gdy przejdzie się przez ciężkie eliminacje wojewódzkie, już ma się satysfakcję, że coś się osiągnęło. A gdy jedzie się na finał, jest to w pewnym sensie nagroda za pracę, którą włożyło się w to, aby tam pojechać – mówi

o tegorocznym finale Maria Karkula. – W konkursie OMTTK startuję od czwartej klasy i co roku wkładam w to więcej pracy. Można powiedzieć, że stało się to moją największą pasją. Tegoroczny finał był moim trzecim finałem. Bardzo cieszę się z drugiego miejsca, które zajęliśmy tam razem z moimi koleżankami z drużyny Alą i Izą. Konkurs pozwala mi rozwijać moje zainteresowania w dziedzinie krajoznawstwa i turystyki. Nie ukrywam, że dzięki niemu dowiedziałam się wielu ciekawych rzeczy. Taka impreza to nie tylko konkurencja turniejowa i nauka, to także poznanie nowych ludzi i miejsc w Polsce i przede wszystkim dobra zabawa.

W rywalizacji finałowej biorą udział najlepsze drużyny z poszczególnych kategorii wiekowych wyłonione w drodze eliminacji.

Tegoroczny finał OMTTK był bardzo udany dla całej reprezentacji województwa podkarpackiego. Reprezentacja I Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika z Krosna zajęła pierwsze miejsce, a drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 6 z Rzeszowa – siódme. Ponadto cała reprezentacja Podkarpacka zwyciężyła w pozaregulaminowej konkurencji – prezentacja regionów.

Obie drużyny reprezentujące Ustrzyki D. dzięki koszulkom z emblematem SKKT przez cały czas turnieju były widoczne, rozpoznawalne oraz osiąganymi wynikami i własnym urokiem budziły wielkie zainteresowanie i sympatię wszystkich uczestników turnieju.

Andrzej Rybski

- opiekun SKKT przy ZSP 2-NSS w Ustrzykach D.

Reprezentanci Szkolnego Klubu Krajoznawczo-Turystycznego działającego przy Zespole Szkół Publicznych nr 2 – Narciarskiej Szkole Sportowej w Ustrzykach D., uczestniczący w finale centralnym XXXVI Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego, serdecznie dziękują sponsorom, dzięki którym możliwy był wyjazd na finał turnieju, połączony z dwudniowym pobytem w Warszawie i Kampinoskim Parku Narodowym.

Podziękowania należą się: dyrekcji Zespołu Szkół Publicznych nr 2 – Narciarskiej Szkole Sportowej w Ustrzykach D., posłance na Sejm RP Elżbiecie Łukacijewskiej, Zarządowi Firmy Pamo-Plast z Ustrzyk D., Zarządowi Zespołu Elektryczny Wodnych Solina – Myczkowce SA w Solinie, burmistrzowi Ustrzyk D. Henrykowi Sului i Mariuszowi Kutowiczowi z FHU „ABP” z Sanoka.

Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń od 27 czerwca 2008 r. do 11 sierpnia 2008 r. wykaz niżej wymienionych nieruchomości stanowiących własność gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonych do sprzedaży w formie bezprzetargowej na rzecz najemców:

- lokal mieszkalny, położony w Ustrzykach D. przy ul. Fabrycznej 29/33,
- lokal mieszkalny nr 85/5, położony w Łodynie,
- lokal mieszkalny nr 85/4, położony w Łodynie,
- lokal mieszkalny nr 149, położony w Krościenku.

mgr Alicja Kisielewicz

- kier. Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami

FINAŁ KONKURSU „BAW SIĘ Z NAMI”
BRAZ DLA NAJMŁODSZYCH

W Głogowie Małopolskim 13 czerwca odbył się finał wojewódzkiego konkursu „Baw się z nami” w ramach Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Świetnie spisali się w nich uczniowie Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach D., zdobywając brązowy medal. Tym samym powtórzyli sukces z ub. r., również w Głogowie Małopolskim wywalczyli brąz.



Fot. NSS UD

W finale wystartowało sześć zespołów wyłonionych na drodze eliminacji gminnych, powiatowych i rejonowych. Skład każdej z drużyn stanowili uczniowie klas I-III szkoły podstawowej. Rywalizacja obejmowała „Sztafetę”, „Dodawanie skoków”, „Bieg z zamianą pitek”, „Bieg w workach”, „Bieg z szarfami”, „Rzuty do węgla kosza”, „Strzały na bramkę”.

Podopieczni Joanny Nowak i Marka Jędrzejca od pierwszej konkurencji spisywali się bardzo dobrze. Cały czas znajdowali się w czołowej trójce. Ostatecznie ukończyli zmagania na trzecim miejscu.

NSS reprezentowali: Aleksandra Orlef, Wiktoria Wójcik, Sandra Pasiławska, Pamela Bulwan, Kinga Szczudlik, Martyna Szczudlik, Rafał Juszczyk, Filip Paszkiewicz, Bartek Łeszega, Rafał Dwornicki, Kamil Stadnik i Patryk Bochnak.

Złote medale przypadły gospodarzom – SP z Głogowa Małopolskiego, srebrne – SP nr 14 z Przemysła.

Bogdan Kwaśnik

Drużynowe Mistrzostwa Polski Gimnazjów w Szachach

Lesko szesnaste

W maju odbyły się w Chotowej Drużynowe Mistrzostwa Polski Gimnazjów w Szachach. Wzięło w nich udział 26 drużyn z całej Polski, a wśród nich gimnazjaliści z Leska.

Drużynę Gimnazjum w Lesku stanowili: Maciej Marut, Magda Dobrzańska, Joanna Dobrzańska i Danuta Więclawek. Zajęła ona 16 miejsce, zdobywając w 11 rundach 11 pkt.

Mistrzem Polski zostało Polsko-Angielskie Gimnazjum z Poznania (16 pkt.) przed Gimnazjum nr 9 w Legnicy (również 16 pkt.) i Gimnazjum w Skierniewicach (15 pkt.).

Z województwa podkarpackiego bardzo dobrze zaprezentowało się Gimnazjum nr 4 w Krośnie, które z dorobkiem 13 pkt. zajęło 7 miejsce. Na 12 pozycji uplasowało się Gimnazjum nr 1 z Jasła (12 pkt.).

J. H.

IV Święto Miodu
Krościenko

13 lipca 2008 r. (niedziela)

Program:

- 16:00 uroczyste rozpoczęcie
 - część artystyczna
 - degustacja miodów i nalewek miodowych
 - konkursy, gry, zabawy
 - występy zespołów
 - 20:00 zabawa taneczna - wstęp wolny
- Rada Sołecka i Koło Gospodyń Wiejskich w Krościenku serdecznie zapraszają do uczestnictwa w festynie

ŚWIAT MEBLI

Sanok-Dąbrówka

II Armii Wojska Polskiego 40, tel. (13) 46-406-91

STANLEY

SZAFY - GARDEROBY

STUDIO MEBLI
KUCHENNYCH

- Duży wybór mebli systemowych
- Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

TRANSPORT GRATIS!!!

OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 51m2 (2 pokoje z kuchnią, I piętro) w Ustrzykach D. przy ul. Rzesznej. Tel. 668 198 164.

Mieszkanie 56m2 w centrum Leska (IV piętro, 4 pokoje, wolne od zakupu). Biuro Nieruchomości tel. 0606 761 397.

Sprzedam stragarę 4-stronną (używaną) oraz wielopiętło do drewna. Tel. 013 461 0132.

Sprzedam dom murewany z gruntem o pow. 2,11 ha. Brzegi Dolne 36. Tel. 013 461 4221.

Sprzedam działkę rolno-budowlaną o pow. 30 arów w Ustrzykach D. ul. Przemysłowa. Przy działce jest woda i prąd, ładna i spokojna okolica. Cena 4000/ar. Tel. 0501 231 783 lub 013 461 2663.

Kupię grunty rolne od osób prywatnych. Tel. 0605 389 860.

Zatrudnię murarzy. Praca na terenie Warszawy. Możliwość zakwaterowania. Tel. 792 650 829 lub 792 030 559.

Mieszkanie do wynajęcia w Krościenku: 2 pokoje + kuchnia + łazienka. Kontakt: 601 990 084.

Wykonuję usługi: płytki, malowanie, regipsy, panele i inne prace remontowe. Tel. 0603 977 130.

Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 62 m2 (3 pokoje, III piętro, duży balkon) w Ustrzykach D. przy ul. Łukasiewicza. Cena do negocjacji. Tel. 608 365 661.

Sprzedam działkę budowlaną o pow. 50 arów w Równi. Cena do uzgodnienia. Tel. 516 046 339 lub 600 525 513.

Zgubiono legitymację studencką nr 23636 wydaną przez Wyższą Szkołę Prawa i Administracji w Rzeszowie. Tel. 013 461 2252.

Wydawnictwo zatrudni do pracy w terenie ankieterów z terenu Bieszczad. Tel. 697 136 712.

Sprzedam mieszkanie własnościowe

o pow. 69 m2 w Ustrzykach D., ul. Gombrowicza. Tel. 0502 328 773.

Sprzedam łódź „Inka” z przyczepką, silnik elektryczny „Minn Kota E-30”, dwa akumulatory żelowe + osprzęt. Stan bardzo dobry. Cena 5000 zł. Tel. 501 561 942.

„RUCH” S.A. w Sanoku poszukuje osób do prowadzenia na własny rachunek kiosku „RUCH” w Ustrzykach Dolnych przy ul. Dworcowej. Bliższe informacje można uzyskać w Biurze RUCHU Sanok ul. Reymonta 4. Tel. 013 463 1808.

Bogata oferta działek, domów, pensjonatów, obiektów w Bieszczadach.
NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK”
www.kwasniak.net 501393733.
SZUKAMY DLA KLIENTÓW
NIERUCHOMOŚCI DO KUPNA.
ZAPRASZAMY!

Dusze dla siebie stworzone

Dotychczas obchody 50-lecia par małżeńskich stanowiły w ustrzyckiej gminie mocne otwarcie w Gminnych Dni Rodziny. W tym roku małżeńskie jubileusze stały się ich pięknym finałem.

*Wierz mi, są dusze dla siebie stworzone,
Niech je w przeciwną los potrafi strone,
One wbrew losom, w tym lub tamtych świecie,
Znajdą, przyciągną i złączą się przecie.*
(A. Fredro)



Fot. T. Szewczyk

- Szacunek dla rodziny, dla małżeństwa każe nam te spotkania co roku organizować. Jesteście dla nas wzorem, jak należy żyć, jak pokonywać trudności i jak być razem na dobre i na złe – mówił ustrzycki burmistrz Henryk Suluja.

W tym roku wśród małżeństw-jubilatów była jedna para, która jest ze sobą 60 lat. Diamentowe gody obchodzili Maria i Władysław Markowie. Krócej nieco, bo co najmniej od pół wieku, przeżywa razem to, co niesie los, trzydziści jeden małżeństw. Na wspólne świętowanie złotych godów zostali zaproszeni: Marianna i Czesław Bobrecy, Zofia i Emil Bodnarowie, Genowefa i Mieczysław Chanasowie, Helena i Edward Ciołkowie, Maria i Kazimierz Chorzempowie, Michalina i Czesław Czechowie, Maria i Roman Deszczyńscy, Marianna i Stanisław Drozdowscy, Teresa i Edward Gargalowie, Aniela i Władysław Janczakowie, Stanisława i Stanisław Jasiewiczowie, Marta i Adam Kaczałowie, Irena i Włodzimierz Konikowie, Aniela i Władysław Kozdrowscy, Anna i Waclaw Kurbabiczowie, Wanda i Czesław Lachowscy, Janina i Tadeusz Lepakowie, Józefa i Stanisław Leśniakowie, Józefa i Czesław Leśniakowie,

Jadwiga i Franciszek Lubińscy, Anna i Tadeusz Podkaliccy, Józefa i Mieczysław Podkowscy, Lubomira i Michał Smarkucy, Anna i Stanisław Staniszewscy, Czesława i Bronisław Stechnijowie, Janina i Jan Szczepański, Eugenia i Mieczysław Szydełkowie, Adela i Tadeusz Szubowie, Maria i Karol Wajdowie, Anna i Florian Zabłoccy, Bronisława i Stanisław Zeprzałkowie.

Zyczenia jubilatów złożyli ustrzycki burmistrz Henryk Suluja, przewodniczący Rady Miejskiej Julian Czarniecki oraz przewodniczący Komisji ds. Rodziny Zdzisław Rudziński. Byli też obecni pozostali członkowie tej komisji - Leokadia Bis, Zdzisław Kuźniar i Ryszard Długi - oraz wiceprzewodniczący RM Bogdan Ferenc. Współorganizatorką uroczystości była Janina Pękala, kierująca USC.

- Przepracowaliście wiele lat w Ustrzykach Dolnych i w naszej gminie - powiedział Z. Rudziński. - Każdy z was włożył swoją cegiełkę w rozwój tej ziemi i każdy z was ma prawo być z tego dumny.

W podzięce za te cegiełki jubilatów - oprócz życzeń - otrzymali listy gratulacyjne i kwiaty, efektowne róże z bibuly wykonane przez harcerzy z Hufca Ustrzyckiego ZHP i laurki od uczniów z Hoszowa. Wszystkim złotym parom pre-

zydent RP Lech Kaczyński przyznał też odznaczenia za wieloletnie pożyte małżeńskie. Nie zabrakło toastu lampką szampa, ciast, napojów i pizzy. Gości profesjonalnie obsługiwali młodzi kelnerzy i kelnerki z Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych w Ustrzykach D.

W części artystycznej wystąpili uczniowie ustrzyckiego ZSP 1 pod opieką Małgorzaty Gergasz i Janiny Malickiej. Bardzo spodobał się duet Dominika Matyja i Maciej Organ, który zaśpiewał „Niech mówią, że to nie jest miłość”.

Pomysłowy i sympatyczny montaż słowno-muzyczno-taneczny przygotowali uczniowie z SP w Hoszowie pod kierunkiem Haliny Wojskiej-Leń, Bożeny Płockiej, Beaty Bulwan i Anny Cieplak. Jego osnowę stanowiły inscenizacje wierszy Juliana Tuwima i Jana Brzechwy, które dowcipnie ilustrowały relacje damsko-męskie.

Niezwykle ciepło została też przyjęta wiązanka piosenek, dedykowana jubilatów przez kwartet „Berdo” z Ustrzyckiego Domu Kultury: Zbigniew Przybyła - akordeon, Elina Heichel - wiolonczela, Paweł Podolak - klarnet i Jerzy Krupa - śpiew.

T. S.



ROLETY { WOLNOWISZĄCE
W ZABUDOWIE

ŻALUZJE { PIONOWE
POZIOME

SIATKI PRZECIW KOMAROM

SPRZEDAŻ { CZĘŚCI
NAPRAWY

Telefon
013 464 19 12
0 600 29 72 10

PRODUCENT

KARO

Sanok
ul. Jagiellońska 48

**CENTRUM KSZTAŁCENIA EKSTERNISTYCZNEGO
W SANOKU**
prowadzi
eksternistyczne zajęcia z zakresu programu
Liceum Ogólnokształcącego

warunek:
ukończone 18 lat,
wykształcenie
min. podstawowe
lub ukończone gimnazjum

Eksternistyczne egzaminy
wraz z maturą zdaje się przed
Państwową
Komisją Egzaminacyjną.

Dokumenty:
2 zdjęcia 30x42, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
lub gimnazjum

Zapisy na październikową sesję egzaminacyjną odbywają się w Sanoku, ul. Głogowa 1
od 20 czerwca 2008 r. do 10 września 2008 r.
Spotkanie organizacyjne 11 września 2008 r.
Istnieje możliwość zdawania egzaminów w październiku.
Do wyboru następujące przedmioty: biologia, język angielski, fizyka, matematyka, WOS i geografia.
Tel. (013) 464 8845, Informacje dodatkowe - tel. kom. (0) 603 860 187

F.H.U Jarosław Tokarski

**USŁUGI
TRANSPORTOWE**

Jarosław Tokarski

- transport krajowy
i zagraniczny
- towarów i rzeczy

0662 599 488

USŁUGI TRANSPORTOWE
TELEFON
0 662 599 488



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

SKORZYSTAJ Z BEZPŁATNYCH SZKOLEŃ ZAWODOWYCH !!!

Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego
zaprasza

osoby pracujące, które ukończyły 45 rok życia,
posiadające wykształcenie nie wyższe niż średnie

do udziału w projekcie " Wyższe kwalifikacje - nowe możliwości"
w ramach Poddziałania 8.1.1 Programu Operacyjnego - Kapitał Ludzki

W ramach Projektu oferowane są następujące
bezpłatne szkolenia podnoszące kwalifikacje zawodowe:

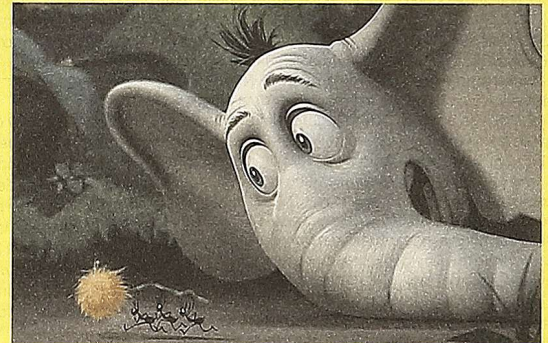
ECDL (Europejski Certyfikat Umiejętności Komputerowych)
Księgowość wspomagana komputerem
Kurs prawa jazdy kat. C
Kadry i place
Operator obrabiarek sterowanych numerycznie (tokarz numeryczny)
Kurs spawania MAG
Kierowca wózków jezdniowych (wózki widłowe)
Operator maszyn i urządzeń obróbki drzewnej



ZAPRASZAMY

Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego
ul. Rynek 17, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. (013) 461-29-98, tel.fax (013) 461-21-47, e-mail: biuro@barr-ustrzyki.pl
www.barr-ustrzyki.pl

„Horton słyszy Ktosia” w „Orle”



W pół wieku po opublikowaniu jedna z najbardziej popularnych książeczek Dr. Seussa - amerykańskiego pisarza i rysownika, którego prawdziwe nazwisko brzmiało Theodor Seuss Geisel - „Horton słyszy Ktosia!” trafia na ekran za sprawą producentów „Epoki lodowcowej”. Jest to film niezwykle, pierwszy raz bowiem pobudzające wyobraźnię dziełko Seussa stało się inspiracją do filmu animowanego komputerowo.

W filmie, podobnie jak w książce, występuje słoń Horton, który słyszy wołanie o pomoc, płynące z odrobiny kurzu. Choć Horton o tym nie wiedział, na tym pyłku mieści się miasto Ktosiowo, zamieszkałe przez mikroskopijnych Ktosiów. Horton, wysmiewany i przeklinany przez sąsiadów, którzy myślą, że postradał zmysły, postanawia ocalić Ktosiów, ponieważ „istota pozostaje istotą, niezależnie od tego jak jest mała”. Czy mu się to uda? Sprawdź w kinie.

- Ogród Luizy (pol.; dramat; od 12 l.) - 27.06. i 29.06. godz. 20.00
- Horton słyszy Ktosia (USA; anim.; b.o.) - 29.06. godz. 18.00

Bilety 13 zł

Kasa czynna 30 min. przed seansem
Kino „Orzeł” - Ustrzyki D. ul. 29 Listopada 31; tel.013-461-1322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail:udk@poczta.wp.pl



W CZASY RODZINNE OD 799 zł!

BIURO PODRÓŻY

tel. 13 46 46 720 kom. 512 46 1000

FotoAparator
Artystyczne
zdjęcia ślubne

TEL (0)502 759 987 (13) 492 78 28